

RADOMSKIE

Echo
Dnia

Poniedziałek
20.10.2025

Nr 244 (14 914)

www.echodnia.eu
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Nagroda Viveni Caritate i hołd pamięci biskupa Jana Chrapka **strona 4**

Syn zaatakował rodziców? Ojciec nie żyje, matka w szpitalu **strona 4**

Na S7 w Grójcu bus przewrócił się na bok. Było kilkunastu rannych **strona 6**

Nr ISSN 0137-902X

Nr indeksu 350-087



NASZ REGION

120-lecie Liceum „Chałubińskiego”. Huczne obchody jubileuszu; uroczysta gala, spotkania pokoleń i wielki bal **strona 5**

RADOM

Marsz Integracyjny w Radomiu

W piątek, 17 października, ulicami Radomia przeszedł czternasty Marsz Integracyjny imienia biskupa Jana Chrapka. Uczniowie licznych szkół, nauczyciele, rodzice i liczni goście przeszli przez miasto spod siedziby Publicznej Szkoły Podsta-

wowej numer 12 do Katedry, by upamiętnić swojego patrona. W wydarzeniu wzięło udział około 400 osób, a jego celem była również integracja środowisk osób z niepełnosprawnościami i w pełni sprawnych.

Czytaj strona 2

KULTURA RADOMSCY MUZYCY ZAPROSILI ZNAKOMITYCH ARTYSTÓW

Świetny koncert IRA i Przyjaciele

Stanisław Wróbel
Radom

W piątkowy wieczór, 17 października w Radomskim Centrum Sportu odbył się kapitalny koncert IRA i Przyjaciele.

Zespołowi IRA z Radomia towarzyszyli znakomici artyści, wśród nich raper Kęka, Piotr Kupicha, Wojtek Cugowski, Wanda Kwietniewska i inni.

Hitem był wspólny występ Artura Gadowskiego - lidera zespołu IRA i Piotra Kękę Siary, słynnego rapera z Radomia. Razem zaśpiewali hit „Mój dom”.

Zespół IRA dowodzony przez charyzmatycznego wokalistę Artura Gadowskiego nie zawiodł - od pierwszych dźwięków publiczność dała się porwać rockowej energii i emocjom, które towarzyszyły każdemu utworowi. Muzycy z zespołu IRA nie tylko zaprezentowali doskonałą formę, ale też nawiązali bezpośredni kontakt z fanami, dzieląc się wspomnieniami



Pamiątkowe zdjęcie z piątkowego koncertu IRA i Przyjaciele w Radomskim Centrum Sportu.

i emocjami związanymi z Radomiem - rodzinnym miastem zespołu. Artur Gadowski wielokrotnie podkreślał, jak ważne są dla nich koncerty „u siebie” i jak bardzo cenią sobie własną pu-

bliczność. Wśród Przyjaciół wystąpili: zespół 4 Szmerzy, Piotr Kupicha, Wojtek Cugowski, Wanda Kwietniewska, Aurelia, Maciej Starnawski, Bartek Sójka. ©©

REKLAMA

0011409011

BIG ZDRAP
Wygraj 1 000 000 zł

Koralowa
Wygraj 200 000 zł

CAŁY NARÓD DRAPIE ZDRAPKI

SZCZĘŚLIWA LICZBA 13
Wygraj 234 000 zł

RUBINOWA
Wygraj 214 000 zł

PODARUJ RADOŚĆ WYGRYWANIA

DRAPNIJ NAWET 1 000 000 ZŁ

Zdrapki

LOTTO
Gdy grasz, wszystko gra!

Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

- Czy warto inwestować w złoto?
- Dlaczego skończyły się dobre czasy w górnictwie? ● Chiny z licencjami na eksport surowców krytycznych

Janusz
Michalczyk
publicysta



KOMU POPŁACA KRÓTSZA PRACA

Czy mniej pracują leni, cwaniacy, a może ludzie dobrze zorganizowani? Wiem, że to kontrowersyjne postawienie sprawy, ale nie jest moim zamiarem przyłączanie się do chóru krytyków ogłoszonego właśnie przez ministra pracy pilotażowego programu, którego celem jest sprawdzenie, z jakimi skutkami wiąże się skrócenie tygodnia pracy. Najwięcej emocji wzbudza dofinansowanie w ramach programu urzędów i instytucji samorządowych, bo ludzie są przekonani, że tam robota jest lekka, łatwa, przyjemna i zawsze jest czas na wypicie kawy. Z takiego punktu widzenia 50 milionów złotych, czyli roczny koszt całego programu, to zmarnowane pieniądze. To chyba przedwczesny wniosek. Radziłbym zaczekać do momentu, gdy po zakończeniu programu będziemy się mogli zapoznać z jego wynikami. Już dziś można bez ryzyka większego błędu założyć, że jedni beneficjenci będą mieli coś ciekawego do powiedzenia, a inni niekoniecznie. Wiele mówi fakt, że wśród 90 podmiotów uczestniczących w programie

nie ma w ogóle firm handlowych lub takich z klasycznego przemysłu. Dlaczego? Tam pracę można wymierzyć w sposób najbardziej precyzyjny, więc skrócenie czasu daje proporcjonalnie gorsze wyniki ekonomiczne. W innych rodzajach działalności gospodarczej sprawa się komplikuje - każda branża ma swoją specyfikę, więc można dyskutować do rana i wciąż będzie o czym, bo diabeł tkwi w szczegółach. Zastanówmy się jeszcze nad samą ideą skracania czasu pracy, którą można potraktować jako okiełznywanie drańnego kapitalizmu. Upraszczając chodzi o to, by uczynić ludzkie życie mniej męczącym, wygodniejszym. Kiedyś mówiło się, że wyzwolą nas automatyzacja i robotyzacja, wspomagane przez nowoczesne technologie. W dużej mierze tak się stało - mniej jest ciężkiej, monotonnej roboty. Nie wiadomo, jakie będą skutki zastosowania na większą skalę sztucznej inteligencji. Może przyjdzie taki moment, że na skutek spłotu różnych okoliczności krótszy tydzień pracy zostanie wprowadzony, by zapobiec niepokojom społecznym.

Marsz Integracyjny; kilkaset osób przeszło ulicami Radomia

Patryk Samborski
Radom

W piątek, 17 października, ulicami Radomia przeszedł cztertnasty Marsz Integracyjny imienia biskupa Jana Chrapka.

Uczniowie licznych szkół, nauczyciele, rodzice i liczni goście przeszli przez miasto spod siedziby Publicznej Szkoły Podstawowej numer 12 do Katedry, by upamiętnić swojego patrona. W wydarzeniu wzięło udział kilkaset osób, a jego celem była również integracja środowisk osób z niepełnosprawnościami i w pełni sprawnych.

Trasa marszu prowadziła ulicami Armii Krajowej, Wyścigową, Jana Pawła II, aleją Grzegorzewskiego, Dowkontta, Traugutta, Mickiewicza i Sienkiewicza przed katedrą Opieki Najświętszej Maryi Panny.

Marsz, jak co roku, był nie tylko formą hołdu dla patrona szkoły, biskupa Jana Chrapka, ale też okazją do spotkania i współpracy różnych środowisk. Uczestniczyły w nim szkoły specjalne, integracyjne, podstawowe i ponadpodstawowe, które bardzo chętnie odpowiadały na zaproszenie organizatorów.

- To wspaniała idea, ponieważ patron Publicznej Szkoły Podstawowej numer 12 specjalnej to wyjątkowy człowiek, o którym warto każdego roku przypominać, a zwłaszcza o tym,



W tegorocznym marszu integracyjnym udział wzięło około 400 osób; uczniowie, nauczyciele i goście.

czym kierował się w życiu. Ten marsz to z jednej strony właśnie przypomnienie wszystkich tych wartości, a z drugiej doskonała okazja do integracji całej społeczności szkolnej: nie tylko uczniów i nauczycieli, ale również rodziców i wszystkich sympatyków szkoły - mówiła Katarzyna Kalinowska, wiceprezydent Radomia.

W podobnym tonie wypowiedział się biskup radomski Marek Solarczyk, który zwrócił uwagę na duchowy wymiar przedsięwzięcia.

- Biorąc pod uwagę patrona szkoły, biskupa Jana Chrapka,

jemu zawsze były bliskie sprawy drugiego człowieka w każdej formie. Bardzo rzadko szkoły upamiętniają swojego patrona w taki sposób, dlatego to wydarzenie jest wyjątkowe. Tym bardziej, że marsz jednoczy różne środowiska i uczniów z wielu szkół. To z pewnością wyraz naszej wdzięczności wobec biskupa Jana oraz zobowiązanie, by to, co niósł i pozostawił, było przez nas kontynuowane - zaznaczał ordynariusz diecezji radomskiej.

W wydarzeniu uczestniczyła także Magdalena Lasota, wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Radomiu.

- To bardzo dobra idea. Staram się co roku uczestniczyć w tym marszu, aby przypominać postać biskupa Chrapka, którego tragiczna śmierć przerwała posługę w Radomiu. Ci, którzy go pamiętają, wiedzą, że był człowiekiem jednoczącym wszystkie środowiska - polityczne, biznesowe, szkolne. Dla uczczenia jego pamięci co roku odbywa się ten marsz, który pozwala wspólnie pielęgnować pamięć o nim - mówiła.

W marszu udział wzięło kilkaset osób z różnych szkół, a także liczni zaproszeni goście. - W tym roku uczestniczą szkoły specjalne, integracyjne, podstawowe i ponadpodstawowe. Trudno wymienić wszystkich po kolei, ale naprawdę wszystkie zaproszenia zostały przyjęte z ogromną życzliwością. Szacujemy, że w tegorocznym marszu bierze udział około 400 osób, z czego bardzo się cieszymy. To mój pierwszy marsz w roli dyrektorki szkoły i to oczywiście pewne wyzwanie i stres, ale też przede wszystkim ogromna radość - mówiła Agnieszka Tuma, dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej numer 12.

Marsz odbył się dzień przed 24. rocznicą tragicznej śmierci biskupa Jana Chrapka. Zginął 18 października 2001 roku w wypadku samochodowym na drodze krajowej nr 7 między Białobrzegami a Radomiem, wracając z wykładów w Warszawie. Miał zaledwie 53 lata.

©@

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Wtorek	
			
Dzień	Noc	Dzień	Noc
10°C	-1°C	13°C	3°C
Barometr 1018 hPa			
Wiatr płd.-wsch. 15 km/h			
Biomet korzystny			
Środa		Czwartek	
			
Dzień	Noc	Dzień	Noc
14°C	6°C	16°C	10°C

Uwaga: zachmurzenie małe i umiarkowane, w czwartek możliwy deszcz

20 PAŹDZIERNIKA 2025

Dziś 293. dzień roku
Do sylwestra pozostało 72 dni.

Wschód słońca
o godzinie 7.10, zachód o godzinie 17.31.

Dzień będzie trwać 10 godzin i 21 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2025 roku dnia (21 czerwca) o 6 godzin i 26 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 2 godziny i 39 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Aureliusz, Aurora, Felicjan, Irena, Jerzy, Witalis, Żyvia.

KALENDARIUM

1995

Zdzisław Maszkiewicz, przewodniczący radomskiej „Solidarności” poparł kandydaturę Lecha Wałęsy na prezydenta.

1996

Poseł Stanisław Brzózka został ponownie wybrany na prezesa Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Stronnictwa Ludowego w Radomiu, na zjeździe ludowców.



FOT. ARCHIWUM

1998

Po wyborach samorządowych Polskie Stronnictwo Ludowe ogłosiło, że jest gotowe do zawarcia koalicji z Lewicą. Mówił o tym Zbigniew Kuźmiuk z Radomia.

2014

Poseł z powiatu grójeckiego Mirosław Maliszewski z Polskiego Stronnictwa Ludowego zapowiedział akcję protestacyjną sadowników.

2017

Mieszkanka Zwoleń, Miss Polski 2016 Paulina Maziarz (na zdjęciu), rozpoczęła przygotowania do wyjazdu do Tokio na konkurs Miss International 2017.

RADOMSKIE FORUM seniora

jesień 2025

W programie m.in.:

- prelekcje i wykłady
- możliwość wykonania badań profilaktycznych
- stoiska promocyjno-edukacyjne
- występ artystyczny Małgorzaty Nowak z zespołem

Udział
w Forum Seniora jest
BEZPŁATNY
ale wymaga
wcześniejszej rejestracji.
**Liczba miejsc
ograniczona!**

23
PAŹDZIERNIKA
godz. 10-16
Aula Główna
Uniwersytetu
Radomskiego
im. Kazimierza Pułaskiego
w Radomiu, przy
ul. Chrobrego 31A



Szczegóły i rejestracja
na www.echodnia.eu/radomskie/forumseniora

PARTNERZY GŁÓWNI



PARTNERZY



Waldemar Trela
Starosta Powiatu
Radomskiego



Hubert Czubaj
Burmistrz Miasta i Gminy
Głowaczów



Marek Łuszczek
Burmistrz Miasta i Gminy
Iłża



Teresa Pancerz-Pyrka
Burmistrz Miasta i Gminy
Kazanów



Wojciech Wachnik
Burmistrz Miasta i Gminy
Magnuszew



Kamil Korycki
Burmistrz Miasta i Gminy
Odrzywół



Dariusz Wolczyński
Burmistrz Miasta i Gminy
Przytyk



Małgorzata Szymańska
Burmistrz Miasta i Gminy
Solec n. Wisłą



Tomasz Rawski
Burmistrz Miasta i Gminy
Warka



Janusz Witczak
Wójt Gminy
Chotcza



Paweł Dziewit
Wójt Gminy
Gózd



Kamil Dziewierz
Wójt Gminy
Jedlińsk



Wojciech Cwier
Wójt Gminy
Jastrzębia



Wiesław Pachniewski
Wójt Gminy
Kowala



Artur Siwiorek
Wójt Gminy
Mirów



Katarzyna Konopka
Wójt Gminy
Pionki



Ireneusz Szymczak
Wójt Gminy
Pniewy



Tomasz Adamiec
Wójt Gminy
Policzna



Jerzy Kamionka
Wójt Gminy
Przyłęk



Tomasz Neubauer
Wójt Gminy
Rusinów



Karol Burek
Wójt Gminy
Rzecznów



Agnieszka Kozuń
Wójt Gminy
Tczów



Krzysztof Sobczak
Wójt Gminy
Wieniawa



Agnieszka Jastrzębska
Wójt Gminy
Wierzbica



Ewa Markowska-Bzducha
Wójt Gminy
Wolanów

nasz REGION

RADOM

Tańce w Dzikich Węzach

W piątek, 24 października o godzinie 20, Miejskie Ośrodek Kultury „Amfiteatr” w Radomiu zaprasza do klubu Dzikie Węże na imprezę tańieczną w rytmie lat 90. i początku XXI wieku. **SW**

RADOM

„Pod dachami Paryża”

W piątek, 24 października w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej o godzinie 19 koncert muzyki francuskiej „Pod dachami Paryża”. Wystąpi Grand Orkiestra z Odessy. Bilety na kupbilecik.pl. **SW**

Echo Dnia
Poniedziałek, 20.10.2025



FOT. ARCHIWUM

DZWOŃ I PISZ

Dziennikarz dyżurny

Dziś na państwa telefony czeka **Patryk Samborski**. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia”: 697 770 608. Można też zgłosić sprawę mailem na adres: **radom@echodnia.eu**

Nagroda Viventi Caritate i hołd pamięci biskupa Jana Chrapka

Dawid Owczarek
Radom

W sobotę w radomskiej katedrze wspominano biskupa Jana Chrapka w 24. rocznicę jego tragicznej śmierci. Po mszy wręczono nagrodę Viventi Caritate, honorującą ludzi żyjących miłością.

W radomskiej katedrze odbyły się uroczystości upamiętniające 24. rocznicę śmierci biskupa Jana Chrapka – pasterza diecezji radomskiej, który w sposób szczególnie prowadził działalność charytatywną. Zginął 18 października 2001 roku w wypadku samochodowym.

Uroczystej Mszy świętej o godzinie 18.00 przewodniczył



FOT. DAWID OWCZAREK

Kuchnia dla Ubogich przy kościele ojców Bernardynów otrzymała nagrodę Viventi Caritate.

biskup radomski Marek Solarczyk. Na mszy obecna była rodzina biskupa Jana Chrapka.

Po Eucharystii tradycyjnie wręczona została Nagroda Funduszu imienia biskupa Jana

Chrapka – Viventi Caritate (Żyjącemu Miłością). To szczególnie wyróżnienie przyznawane jest osobom i instytucjom, które poprzez swoją codzienną działalność, wnoszą dobro, nadzieję i miłość.

Viventi Caritate to nie tylko forma uhonorowania konkretnych osób czy organizacji – to również przypomnienie duchowego testamentu biskupa Chrapka, który z pasją angażował się w sprawy społeczne, promował dialog i był blisko ludzi.

Tegoroczna statuetka przypadła Kuchni dla Ubogich imienia świętego Antoniego z Padwy, przy kościele ojców Bernardynów, która od 25 lat pomaga potrzebującym. ©©

KRÓTKO

JEDL尼亚 - LETNISKO

Syn zaatakował rodziców? Ojciec nie żyje, matka w szpitalu

Tragedia rozegrała się w jednym z domów w Jedlni - Letnisku w piątek, 17 października. Syn miał zaatakować swoich rodziców. Niestety, jego ojciec nie żyje. Matka walczy o życie w szpitalu.

Jak informuje mazowiecka komenda policjanci zgłoszenie z Jedlni - Letnisko dostali w piątek, 17 października po godzinie 12.30. W jednym z domów 36-letni mężczyzna miał zaatakować swoich rodziców. Na miejscu zmarł 63-

letni mężczyzna, a jego 61-letnią żonę odwieziono do szpitala z ciężkimi obrażeniami ciała. Policjanci zatrzymali 36-latkę. Był trzeźwy. Jak wynika z komunikatu policji mężczyzna na co dzień nie mieszkał z rodzicami.

Na razie nie ma informacji o motywach napastnika. Policjanci prowadzili czynności pod nadzorem prokuratora z Prokuratury Rejonowej Radom-Zachód w Radomiu. **IK**

REKLAMA

0011417935

OGŁOSZENIE

BURMISTRZA MIASTA I GMINY SUCHEDNIÓW

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru kopalni „Baranów” w Suchedniowie wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.), w związku z art. 67 ust. 3 pkt 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2023 r. poz. 1688 ze zm.), art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.), a także w związku z Uchwałą Nr 336/LI/2022 Rady Miejskiej w Suchedniowie z dnia 14 listopada 2022 r. o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru kopalni „Baranów” w Suchedniowie,

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu

projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru kopalni „Baranów” w Suchedniowie wraz z prognozą oddziaływania na środowisko. Dokumenty wyłożone zostaną w dniach **od 28.10.2025 r. do 19.11.2025 r.**

- w wersji papierowej w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami, Planowania Przestrzennego i Rozwoju Urzędu Miasta i Gminy w Suchedniowie, ul. Fabryczna 5, 26-130 Suchedniów (pokój 208), w godzinach pracy Urzędu,
- w wersji elektronicznej na oficjalnej stronie internetowej Miasta i Gminy Suchedniów www.suchedniow.pl i stronie podmiotowej w Biuletynie Informacji Publicznej www.suchedniow.bip.doc.pl

Wraz z dokumentami zostanie udostępniony formularz pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, na którym można składać uwagi.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie miejscowego planu zostanie przeprowadzona w dniu **13.11.2025 r. w sali konferencyjnej Urzędu Miasta i Gminy w Suchedniowie, ul. Fabryczna 5, 26-130 Suchedniów, o godz. 16:00.**

Zgodnie z art. 8c oraz art. 18 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (w brzmieniu mającym zastosowanie w powyższej sprawie), każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie, może wnieść uwagi.

Uwagi do projektu miejscowego planu powinny zawierać imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej i adres, oznaczenie nieruchomości, której uwaga dotyczy oraz adres e-mail. Uwagi należy zgłaszać w **nieprzekraczalnym terminie do dnia 4.12.2025 r.:**

- na piśmie w sekretariacie Urzędu Miasta i Gminy w Suchedniowie, ul. Fabryczna 5, 26-130 Suchedniów,
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich podpisem elektronicznym, profilem zaufanym lub podpisem osobistym na adres e-mail: urbanistyka@suchedniow.pl, przez platformę ePUAP: [/dvpq2981b/skrytka](https://pocztapoczta.gov.pl/portal/urad/26130Suchedniow) oraz przez skrzynkę e-Doręczeń AE:PL-24721-49690-WCEWF-15.

Zgodnie z art. 29 i art. 39 ust. 1 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, uwagi w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, należy wnosić do Burmistrza Miasta i Gminy Suchedniów w **nieprzekraczalnym terminie do dnia 4.12.2025 r.**

Zgodnie z art. 40 ww. ustawy uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone:

- 1) w formie pisemnej na adres **Urzędu Miasta i Gminy w Suchedniowie, ul. Fabryczna 5, 26-130 Suchedniów,**
- 2) ustnie do protokołu w godzinach pracy urzędu,
- 3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym na adres e-mail: urbanistyka@suchedniow.pl, przez platformę ePUAP: [/dvpq2981b/skrytka](https://pocztapoczta.gov.pl/portal/urad/26130Suchedniow) oraz przez skrzynkę e-Doręczeń AE:PL-24721-49690-WCEWF-15.

Organem właściwym do rozpatrzenia składanych uwag jest Burmistrz Miasta i Gminy Suchedniów. Uwagi złożone po terminie wskazanym powyżej pozostaną bez rozpoznania.

Uwaga powinna być opatrzona tytułem, ze wskazaniem, czy dotyczy projektu planu miejscowego czy prognozy oddziaływania na środowisko.

Z up. Burmistrza Miasta i Gminy

Z-ca BURMISTRZA

mgr Agnieszka Jaszczur

Obowiązek informacyjny:

Administratorem danych osobowych jest Burmistrz Miasta i Gminy Suchedniów, 26-130 Suchedniów, ul. Fabryczna 5. Więcej informacji na temat przetwarzania danych osobowych w Urzędzie Miasta i Gminy w Suchedniowie znajduje się na stronie internetowej pod adresem: www.suchedniow.bip.doc.pl

Zatrzymali pijanego 15-latkę na rowerze

Izabela Kozakiewicz
Ciepielów

Policjanci z Ciepielowa zatrzymali dwóch nietrzeźwych rowerzystów. Jeden z nich miał prawie trzy promile alkoholu, a drugi - 15-letni - blisko promil.

Policjanci z Posterunku w Ciepielowie w poniedziałek 13 października wieczorem, w miejscowości Pcin w gminie Ciepielów, zatrzymali do kontroli drogowej dwóch pijanych rowerzystów.

Badanie 53-letniego mieszkańca gminy wykazało blisko 3 promile alkoholu w organizmie. Drugim cyklistą okazał się 15-latek, który miał blisko promil alkoholu. nastolatka do domu zabrali rodzice.

- Obaj pijani rowerzyści poniosą konsekwencje swojego zachowania - wobec 53-latkę zostanie skierowany wniosek o ukaranie do sądu, natomiast sprawą 15-latkę zajmie się sąd rodzinny - informuje starsza aspirant Monika Karasińska, rzeczniczka Komendy Powiatowej Policji w Lipsku. ©©

RADOM

Pożar na Idalinie. Palił się samochód i poddasze domu

W sobotę 18 października doszło do groźnego pożaru samochodu i poddasza domu przy ulicy Wiśniowej na Idalinie w Radomiu. Ogień gasiło dziewięć zastępów strażackich.

Jak dowiadujemy się od dyżurnego Radomskiej Komendy Miejskiej Straży Pożarnej, w sobotę 18 października o godzinie 16.39 dostał on zgłoszenie o pożarze przy ulicy Wiśniowej na Idalinie w Radomiu.

Jak się okazało, zapalił się tam samochód osobowy kia sportage o napędzie hybrydowym. Samochód stał przy domu jednorodzinnym i ogień przeniósł się na poddasze domu.

W gaszenie pożaru zaangażowanych było dziewięć zastępów straży pożarnej. Druhowie musieli częściowo rozebrać dach domu, żeby dogasić palące się poddasze.

Ostatecznie akcję przy ulicy Wiśniowej strażacy zakończyli o godzinie 19.30.

WS

RADOM

Zderzyły się dwa samochody

Groźny wypadek miał miejsce w sobotę 18 października, około godziny 6.20 na skrzyżowaniu ulic Słowackiego i Kwiatkowskiego. Zderzyły się tam osobowa toyota z dostawczym Iveco. Oba auta były mocno zniszczone.

Po zderzeniu osobowej toyoty z dostawczym Iveco to drugie auto przewróciło się na bok. Strażacy musieli użyć

urządzeń hydraulicznych, aby wydobyć z pojazdu kierowcę. Na szczęście nikt nie odniósł obrażeń.

Mocno zniszczona była też toyota.

Według wstępnych ustaleń policji prawidłowo jechał dostawczy Iveco.

Na miejscu zdarzenia były duże utrudnienia.

SW

WYDARZENIE W WEEKEND BYŁY WIELKIE UROCZYSTOŚCI; MSZA, GALA, SPOTKANIA I BAL CHARYTATYWNY

„Chałubińszczak” świętuje 120-lecie

Janusz Petz
Radom

W sobotę i niedzielę, 18 i 19 października odbyły się uroczystości z okazji 120-lecia IV Liceum Ogólnokształcącego z Oddziałami Dwujęzycznymi imienia doktora Tytusa Chałubińskiego w Radomiu.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się w sobotę od mszy świętej w kościele pod wezwaniem Chrystusa Nauczyciela, na której zgromadzili się przedstawiciele władz miejskich, absolwenci szkoły z różnych roczników. Nie mogło zabraknąć byłych i obecnych pedagogów placówki. Obecni byli uczniowie, rodzice, sympatycy i przyjaciele liceum. Mszy przewodniczył biskup Marek Solarczyk, ordynariusz Diecezji Radomskiej.

Wielka gala jubileuszowa

Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości spotkali się na jubileuszowej gali, którą organi-

zowano w Zespole Szkół Muzycznych. Uroczystości jubileuszowe zaszczylicili swoją obecnością przedstawiciele władz miejskich, absolwenci szkoły z różnych pokoleń. Nie mogło zabraknąć byłych i obecnych pedagogów placówki. Obecni byli uczniowie, rodzice, sympatycy i przyjaciele liceum.

Wszystkich powitała Ewa Kościelniak - Walewska, dyrektorka IV Liceum Ogólnokształcącego imienia doktora Tytusa Chałubińskiego.

Na scenie sali koncertowej Zespołu Szkół Muzycznych publiczność wysłuchiwała wystąpień okolicznościowych, były podziękowania, gratulacje, występy artystyczne. Gratulacje z okazji jubileuszu szkoły złożył między innymi Radosław Witkowski, prezydent Radomia.

Sentymalny spacer pokoleń w szkole

Następnie uczestnicy jubileuszu przeniesli się do budynku IV Liceum Ogólnokształcącego z Oddziałami Dwujęzycznymi



FOT. JANUSZ PETZ

Bal rozpoczęto polonezem. W pierwszej parze wiceprezydent Radomia i absolwentka „Chałubińszczaka” Katarzyna Kalinowska i Piotr Duliniec, nauczyciel z tej szkoły.

imienia doktora Tytusa Chałubińskiego przy ulicy Mariackiej 25. Przygotowano tam spotkania klasowe i kawiarenki tematyczne.

Odbyło się także zakopanie pamiątkowej kapsuły czasu.

Można było oglądać wystawy pamiątek szkolnych.

Pobyty w murach szkoły umilały występy Zespołu Chałubiński Band. Dla absolwentów była to okazja do miłego spotkania z kolegami z daw-

nych lat oraz ze swoimi dawnymi nauczycielami i pedagogami.

Wszyscy mieli też okazję zobaczyć jak zmieniły się warunki nauki w ich dawnej szkole, a placówka ma się czym po-

chwalić, bo w ramach przeprowadzonych w ostatnich latach inwestycji, w tym realizowanych w ramach budżetu obywatelskiego w szkole bardzo dużo zmieniło się na lepsze.

Wielki bal jubileuszowy

W sobotę po południu, w restauracji „U Grubego” w Wielogórze, na balu charytatywnym z okazji 120-lecia Liceum, bawiło się kilkaset osób.

Zabawa była rewelacyjna, nie brakowało wzruszeń, a wspomnieniom nie było końca.

Absolwenci, spotykający się po latach, nie ukrywali emocji – niektórzy widzieli się po raz pierwszy od kilkudziesięciu lat.

Obchody jubileuszu odbywały się także w niedzielę 19 października. Na ten dzień zaplanowano koszykarski mecz pokoleń oraz podobnie jak w sobotę zwiedzanie szkoły. Przygotowano spotkania klasowe absolwentów i kawiarenki tematyczne. Można było oglądać wystawy pamiątek szkolnych. ©

MATERIAL INFORMACYJNY PTWP

0211374329

Mniej regulacji, więcej przestrzeni do tworzenia innowacji. Mocny apel biznesu ws. konkurencyjności przemysłu

Polski biznes wie, czego potrzebuje, aby budować polski przemysł i skutecznie konkrować na arenie międzynarodowej – to jedno z przesłań zakończonego w Katowicach Forum Nowego Przemysłu. Dwa dni dyskusji skupione były wokół szans, zagrożeń, najważniejszych trendów i czynników kształtujących przemysł dzisiaj i jego rozwój w przyszłości.

W trakcie Forum Nowego Przemysłu jej uczestnicy podkreślali kluczową rolę współpracy przemysłu i administracji publicznej, która w obliczu nowych wyzwań w architekturze bezpieczeństwa politycznego i gospodarczego buduje realną siłę i odporność państwa. **Grzegorz Wrona**, podsekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych, podkreślał, że polska gospodarka jest silna.

- Obecnie ministerstwo podejmuje energiczne działania dotyczące udziału local content w kluczowych inwestycjach. W ministerstwie wnikliwie przeglądamy strategię spółek skarbu państwa. Chcemy, żeby

w jak największym stopniu skupiały się na inwestycjach, które powinny wiązać się z interesem kraju. Skupmy się na inwestycjach, które wiążą się z konkurencyjnością, rozumianą jako zapewnienie taniej, stabilnej i oczywiście niskoemisyjnej energii. Polski rząd chce pomóc przedsiębiorcom, dlatego chcemy skrócić procesy administracyjne, które dzisiaj hamują działania. Rozwój technologii i ochrona rynku przed nieuczciwą konkurencją to priorytety – podkreślał minister **Grzegorz Wrona**.

W ramach wydarzenia niejednokrotnie powracał temat relacji administracja rządowa – przemysł i regulacji, zarówno krajowych, jak i unijnych, jako tego obszaru, który jest dynamiczny i ma znaczący wpływ na gospodarkę.

Andrzej Skolmowski, prezes zarządu Grupy Azoty, zwracał uwagę, że obecnie istotne dla całego przemysłu w Europie jest zwrócenie uwagi na warunki, w jakich prowadzi swoją działalność. Postulował, aby wszystkie wprowadzane regulacje ze sobą współistniały,



a dyskusja o roli przemysłu miała charakter biznesowy.

- Dla przykładu w sektorze chemicznym konkurencyjność sektora jest budowana przez regulacje, które nie są dopasowane do jego specyfiki. Dyskusja o branży dotyczy perspektywy najbliższych 10 lat, dlatego wszelkie działania regulacyjne wpływające na naszą zdolność do rywalizacji na europejskim i globalnym rynku muszą uwzględniać dalekowszroczne myślenie, a w pierwszym okresie ochronę. Musimy proponować mechanizmy, które pozwolą nam dostosować się do wprowadzanych regulacji, z uwagi na presję producen-

tów z krajów, które prawodawstwu unijnemu nie podlegają. Bez takiego podejścia nie będzie sektora chemicznego w Europie – apelował **Andrzej Skolmowski**.

- Warto także zwrócić uwagę na konieczność inwestowania w dostosowanie firm do unijnych regulacji, kosztem innowacyjności i usprawnienia produkcji. A powinniśmy iść dokładnie w przeciwnym kierunku – mniej regulacji, więcej innowacji – powiedział **Roman Przybylski**, prezes Grupy Kęty.

Z tym podejściem zgodził się **Robert Stobiński**, prezes zarządu Grupy Amica,

który stwierdził, że w wyniku wprowadzanych regulacji nie jesteśmy w stanie konkurować z producentami pozaeuropejskimi.

- Cieszę się, że przemysł coraz głośniej postuluje, aby decydenci zastanowili się, czemu ma służyć wprowadzanie kolejnych regulacji. Gdybyśmy chcieli czysto ekonomicznie podejmować decyzje, to powinniśmy jutro zamknąć fabryki w naszym kraju, ze względu na koszty produkcji. Jednakże w Polsce przez ostatnie 20 lat jasno pokazaliśmy, że potrafimy i nie ma dla nas rzeczy niemożliwych. Nie ograniczajmy tego. Wystarczy nie przeszkadzać przemysłowi, a on sobie da radę – podkreślał **Robert Stobiński**.

W podobnym tonie wypowiadał się **Przemysław Sztuczowski**, prezes zarządu Cognor, który zwrócił uwagę, że hutnictwo europejskie jest obciążone obowiązkami wynikającymi z ETS. Podkreślił, że sektor hutniczy w Polsce został zrestrukturyzowany, był dochodowy, co zaburzyło wprowadzenie Zielonego

Ładu. Zauważył, że w administracji rządowej jest zrozumienie tej sytuacji i istnieje chęć do rozmów.

- Obecnie duży nacisk kładziemy na odbudowę naszego potencjału obronnego. Nie jest to możliwe bez rozwijania branży hutniczej. Nasze huty są jedynym producentem stali dla pocisków kaliber 155 mm. Był taki moment, że nagle wszyscy chcieli produkować ten typ uzbrojenia, a koncepcja obejmowała składanie tego kalibru od początku do końca w Polsce. Dzisiaj to już się dzieje, ale wymagało to naszej inicjatywy, aby uświadomić otoczeniu, że my tę niezbędną stal produkujemy od lat – mówi **Przemysław Sztuczowski**.

Polska jest jednym z najbardziej uprzemysłowionych krajów Europy. Ta gałąź gospodarki odpowiada za ponad 20% PKB i daje zatrudnienie co piątemu pracownikowi w naszym kraju. Szeroka dyskusja o przemśle – o szansach i wyzwaniach, przed którymi stoi – pozwalała zdefiniować zagrożenia i kreślić scenariusze rozwoju w przyszłości.

Spartakiada Sportowa dla Dzieci i Dorosłych z Niepełnosprawnością

Patryk Samborski
Radom

W czwartek, 16 października w Radomiu odbyła się Mazowiecka Spartakiada Sportowa dla Dzieci i Dorosłych z Niepełnosprawnością. Wydarzenie zgromadziło uczestników z regionu.

Spartakiada odbyła się w ośrodku przy ulicy Sobótki, prowadzonym przez Stowarzyszenie na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „Razem”. Otwarcie zawodów odbyło się o godzinie 11.00. Następnie rozpoczęły się sportowe zmagania, w których udział wzięły zarówno dzieci, jak i dorośli. Uczestnicy startowali w konkurencjach indywidualnych i zespołowych, przygotowanych tak, aby każdy

mógł wziąć udział niezależnie od stopnia sprawności.

Głównym celem wydarzenia była integracja, wspólna zabawa i promowanie aktywności fizycznej jako sposobu na zdrowy i radosny styl życia. W przerwie uczestnicy mogli skorzystać z posiłku przygotowanego na miejscu.

Po zakończeniu sportowej części Spartakiady odbyła się ceremonia podsumowująca, podczas której wręczono medale i pamiątkowe dyplomy. Wszyscy zawodnicy zostali nagrodzeni.

Wydarzenie zostało przygotowane z myślą o pełnej dostępności dla osób z niepełnosprawnościami. Zapewniono udogodnienia architektoniczne, informacyjne i komunikacyjne. ©P



FOT. TADEUSZ KŁOCEK

W spartakiadzie wzięło udział wielu uczestników. Nie liczył się wynik, a wspólna zabawa i aktywność fizyczna.

Hanna Suchocka na prawniczej konferencji w Radomiu

Patryk Chruślak
Radom

W piątek, 17 października na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Radomskiego imienia Kazimierza Pułaskiego odbyła się VI edycja Radomskich Spotkań Prawników.

W spotkaniu uczestniczyła profesor Hanna Suchocka - była premier RP, minister sprawiedliwości oraz ambasador przy Stolicy Apostolskiej, a także honorowa przewodnicząca Komisji Weneckiej, która wygłosiła wykład inauguracyjny podczas wydarzenia.

Radomskie Spotkania Prawników to inicjatywa, której celem jest stworzenie forum wymiany poglądów między teoretykami prawa a przedstawicielami zawodów prawniczych. Spotkania sprzyjają zacieśnianiu współpracy środowisk akademickich i praktyków, a ich otwarty charakter pozwala na dyskusję o problemach istotnych nie tylko dla wymiaru sprawiedliwości, lecz także dla całego społeczeństwa.

Tegoroczna edycja wydarzenia poświęcona była reformie systemu wymiaru sprawiedliwości w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem roli komisji kodyfikacyjnych - Ustroju Sądownictwa i Prokuratury, Prawa Karnego oraz Prawa Cywilnego. Dyskusje dotyczyły między innymi kierunków



FOT. PATRYK CHRUŚLAK

Hanna Suchocka, była premier RP, minister sprawiedliwości oraz honorowa przewodnicząca Komisji Weneckiej, na konferencji w Radomiu wygłosiła wykład.

przywracania standardów praworządności oraz skutków reform przeprowadzonych po 2015 roku.

Wśród prelegentów znaleźli się naukowcy z sześciu ośrodków akademickich - z Poznania, Krakowa, Lublina, Warszawy, Wrocławia i Radomia - oraz wybitni praktycy: sędziowie Sądu Najwyższego, przedstawiciele sądów powszechnych, prokuratorzy, adwokaci i radcowie prawni. Wśród nich - profesor doktor habilitowany Marek Safjan, który mówił o „Kierunkach zmian prawa cywilnego w pracach Komisji Ko-

dyfikacyjnej Prawa Cywilnego, a profesor doktor habilitowany Włodzimierz Wróbel zaprezentował referat o „Kierunkach zmian prawa karnego w pracach Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego”.

Wzorem poprzednich edycji, 6. Radomskie Spotkania

VI Radomskie Spotkania Prawników poświęcone były reformie wymiaru sprawiedliwości i przywracaniu standardów praworządności.

Prawników zagwarantowały wszystkim uczestnikom tego wydarzenia sposobność biernego wysłuchania referatów oraz dyskusji z referentami, zarówno w toku formalnej debaty, jak i w ramach spotkań kulaowych.

Wydarzenie współorganizowane było przez Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Radomskiego, Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia” Oddział w Radomiu, Okręgową Izbę Radców Prawnych w Kielcach oraz Izbę Adwokacką w Radomiu.

©P

Na S7 w Grójcu bus przewrócił się na bok. Było kilkunastu rannych, lądował śmigłowiec

Izabela Kozakiewicz
Grójec

Do dramatycznego wypadku doszło w piątek 17 października na obwodnicy Grójca w ciągu trasy ekspresowej numer 7. Bus przewrócił się na bok.

Kilkunastu rannych przetransportowano do szpitali, jedną osobę zabrał śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Okazuje się, że busem do pracy w Warszawie jechały mieszkanki Radomia i okolic. Trasa S7 w miejscu wypadku, w kierunku Warszawy, w granicach miasta Grójec, na wysokości miejscowości Szczesna, między Grójcem a Głuchowem, przez kilka godzin była nieprzejezdna.

Wypadek na S7 w Grójcu wydarzył się w piątek, 17 paź-



FOT. OSP KOŚMIN

Poważny wypadek na obwodnicy Grójca.

dziernika przed godziną 9. Bus marki Mercedes zjechał z drogi i przewrócił się na bok.

Rannych zostało 11 osób podróżujących samochodem. Karetki pogotowia zabrały poszkodowanych do szpitali. Po najcięższej rannego przyjechał

śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Na miejscu przez kilka godzin trwała akcja służb, droga była całkowicie zablokowana. Policjanci zorganizowali objazd w kierunku Warszawy drogą krajową numer 50 przez Grójec. Utrudnienia na S7 zakończyły się około godziny 10.45.

Jak się okazuje bus pasażerski, który uległ wypadkowi należał do prywatnej firmy, przewoził pracowników. Jechały nim kobiety, mieszkanki Radomia i okolicznych miejscowości. Miały dotrzeć do pracy w jednym z marketów w Warszawie.

- Uwaga kierowcy! Na 412. kilometrze drogi S7 w kierunku Warszawy - powiat grójecki doszło do poważnego wypadku. Autobus marki Mercedes zjechał z jezdni do rowu i prze-

wrócił się na bok. W pojeździe podróżowało 11 osób - wszystkie zostały przewieszone do szpitali w regionie. Jedna osoba została przetransportowana śmigłowcem LPR. Droga S7 w kierunku Warszawy jest całkowicie zablokowana. Dla kierowców wyznaczono objazd: na węźle Mszczonowska należy zjechać w kierunku Mińska Mazowieckiego, następnie ul. Armii Krajowej w kierunku S7. W kierunku Krakowa - brak utrudnień, ruch odbywa się płynnie. Prosimy o zachowanie ostrożności, stosowanie się do poleceń służb i unikanie przejazdu tą trasą, jeśli to możliwe - informowała Policja Mazowska na portalu X.

Policja nie udzielała informacji o stanie zdrowia poszkodowanych w wypadku. Byli oni przewożeni do szpitali. ©P

0011418267

Pani
Małgorzacie Libudzie

Świętokrzyskiemu Wojewódzkiemu Inspektorowi
Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych
w Kielcach

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Ojca

składają

Józef Bryk
Wojewoda Świętokrzyski

Michał Skotnicki
Wicewojewoda Świętokrzyski

Michał Cichocki
Dyrektor Generalny
Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego

MAGAZYN

SPORTOWY24

20.10.2025

W meczu 12. kolejki PKO BP Ekstraklasy Widzew Łódź w debiucie trenera Igora Jovicecica okazał się lepszy od Radomiaka. STRONA 8



FOT. PAP/MIAN ZUBRZYCKI

Widzew przerywa serię Radomiaka

**WSZYSTKO O MECZU
PKO EKSTRAKLASY
WIDZEW ŁÓDŹ -
RADIO MIKA RADOM
STRONA 8**

**3. liga grupa I
Wyjazdowy triumf
Broni na terenie
beniaminka
STRONA 10**

**W weekend odbyły się
mecze drużyn niższych
klas w okręgu
radomskim. Oto
wyniki. STRONY 10,11**

SPORTOWY24.PL

PKO BP EKSTRAKLASA Widzew Łódź w debiucie szkoleniowca okazał się lepszy od Radomiaka Radom

Mnóstwo bramek w Łodzi i porażka Radomiaka

Olha Ilkevych, MK
Łódź

PIĘKA NOŻNA. Piłkarze Radomiaka Radom po emocjonującym i obfitującym w gole, meczu przegrali w Łodzi z Widzewem i jednocześnie stracili miano niepokonanego od trzech meczów zespołu.

WIDZEW ŁÓDŹ - RADOMIAK RADOM 3:2(2:1)

Bramki: Sebastian Bergier 7, Peter Therkildsen 38, Lindon Selahi 69 - Romário Baró 44, Maurides 90

Widzew Łódź: Kikolski - Krajewski, Żyro (C), Visus, Therkildsen - Álvarez (85, Pawłowski), Czyż, Shehu (66, Selahi) - Akere (78, Baena), Bergier (67, Zeqiri), Fornalczyk (85, Teklić).

Radomiak Radom: Majchrowicz - Ouattara (82, Pedro), Kingue, Diéguez, Grzesik - Donis (72, Alves), R. Wolski (C), Baró (72, Camara) - Tapsoba (67, Lopes), Maurides, Capita (67, Baldé).

Sędziował: Paweł Raczkowski
Widzów: 17022

Wielkie oczekiwania towarzyszyły nie tylko kibicom, ale i działaczom Widzewa, przed meczem z Radomiakiem.

Otóż wśród czyli na dwa dni przed planowanym starciem klub przedstawił nazwisko nowego szkoleniowca.

Egzamin zdany przez trenera

Patryka Czubaka, który pracował w Widzewie od 26 sierpnia, zastąpił Igor Jovicević. 51-letni Chorwat jak narealia polskiej ekstraklasy, ma dość bogate CV. Między innymi w fazie grupowej Ligi Mistrzów prowadził Szachtar Donieck. Następnie trenował saudyjski Al-Raed, a ostatnio Łudogorec Razgrad z Bułgarii.

Jovicević z drużyną przeprowadził tylko jeden trening, plus rozruch, ale wystarczyło to, żeby zdać egzamin w inauguracyjnym pojedynku.

Szybki początek

Po pierwszej połowie Widzew prowadził 2:1. Łodzianie



.Bramkarz Maciej Kikolski zaprezentował się z dobrej storny przeciwko byłemu klubowi.

szybko narzucili swój styl gry i zdobyli dwie bramki, wykorzystując dobre dośrodkowania i skuteczne wykończenia

akcji. Radomiak jednak nie pozostawał bez szans, przed przerwą zdołał odpowiedzieć kontaktowym trafie-

niem Romario Baro po ładnym podaniu Rafała Wolskiego. Ponadto w pierwszej minucie doliczonego czasu

gry Romario trafił w poprzeczkę bramki strzeżonej przez Macieja Kikolskiego.

Za późny zryw gości z Radomia

Po przerwie Radomiak Radom pokazał dobrą determinację i był bliski wywalczenia remisu. Goście kilkakrotnie stwarzali groźne sytuacje, a bramka Mauridesa w samej końcówce dała im nadzieję na remis.

Jednak skuteczna obrona Widzewa oraz solidna postawa bramkarza Kikolskiego nie pozwoliły Radomiakowi na zdobycie punktów. Mimo ambitnej gry, drużyna z Radomia skończyła mecz bez zdobycia punktów. Tym samym gospodarze przerywali rywalowi trzymeczową serię bez porażki.

Teraz radomianie zagrają dopiero 27 października, kiedy ich domowym przeciwnikiem będzie Wisła Płock. Mecz będzie stanowił jubileusz 115-lecia.

©©

Henriques - Musimy być kolektywni

Olha Ilkevych
Łódź

PIĘKA NOŻNA. Joao Henriques, szkoleniowiec Radomiaka Radom podsumował przegrany mecz swoich podopiecznych w Łodzi z Widzewem.

JOAO HENRIQUES - TRENER RADOMIAKA
Mecz miał różne oblicza. Jeżeli chodzi o pierwszą połowę to bardzo dobrze zaczęliśmy ten mecz. Stwarzaliśmy sobie te początkowe sytuacje, straciliśmy bramkę po wrzucie z autu i było to moment którego nie chcemy w swojej grze.

Był to moment kiedy popełnialiśmy błędy kolektywne, byliśmy mniej ustawieni w kompakcie też zawodziła organizacja gry. Potem druga bramka która też wynikała z błędów. Na koniec tej połowy udało nam się w odpowiedni sposób zareagować. Strzeliliśmy bramkę na 2:1. W drugiej połowie wyszliśmy zdecydowanie lepiej, byliśmy bardziej zorganizowani, szukaliśmy bramki żeby udało się ten mecz zremisować. Straciliśmy третią bramkę po indywidualnym błędzie. W końcówce tego spotkania udało nam się strzelić jeszcze



Joao Henriques podsumował piątkową porażkę swoich podopiecznych w Łodzi z Widzewem.

jedną bramkę. Natomiast akceptujemy ten wynik, że względu na to że Widzew strzelił trzy gole a my tylko dwa. My wszyscy jako zespół nie byliśmy na takim swoim optymalnym poziomie, ale taki dni się zdarzają.

Patrzemy na to wszystko co się dzisiaj dzieło bardziej w kontekście takim kolektywnym. Musimy być bliżej siebie, lepiej zorganizowani. W drugiej połowie byli indywidualne błędy które przyczyniły się do tego że straciliśmy kolejne bramki. Na dzi-

siaj możemy powiedzieć że jesteśmy jednym z najlepszych zespołów, jeżeli chodzi o atakowanie w naszej lidze. Natomiast w tych kwestiach defensywnych na pewno możemy się poprawić. Musimy robić wszystko żeby nie stwarzać dla przeciwnika tych sytuacji.

W pierwszej bramce to tak naprawdę jest błąd w kontekście pozycjonowania ustawienia przy stałym fragmencie gry i to nasze złe ustawienie przyczyniło do straty tej bramki.©©

Udany debiut trenera Jovicevića

Olha Ilkevych
Łódź

PIĘKA NOŻNA. Widzew Łódź po efektownym meczu pokonał Radomiaka Radom 3:2. Tak swój debiut w drużynie gospodarzy ocenił Chorwat Igor Jovicević.

IGOR JOVICEVIĆ TRENER WIDZEWY ŁÓDŹ

Widzew to zespół który chce oglądać i wiedzieliśmy zespół który walczył, który pokazał bardzo dużo ambicji, energii i to ostatecznie przełożyło się na zwycięstwo. Generalnie powinniśmy tutaj zwyciężyć 3:1 a nie 3:2, przez co trochę elementów pozytywnych pojawiło się w trakcie dzisiejszego meczu. Oczywiście są elementy nad którymi zespół musi pracować. Gratuluję zespołowi za dzisiejsze zwycięstwo.

W dzisiejszym futbolu musimy skupić się na ataku i na obronie. Żeby zbudować sukces trzeba mieć ten balans pomiędzy tymi dwoma formacjami. To nie jest tak że obrona to jest tylko poszczególne zawodnik, bramkarz czy jakiś obrońca. To cały zespół i to jest ogromny przywi-



Chorwat Igor Jovicević w piątek zadebiutował w PKO BP Ekstraklasie. Jego nowy klub pokonał Radomiaka.

lej w pracy z zespołem. Błędy, elementy, które trzeba poprawiać sprawiają, że jest nad czym pracować i można krok po kroku dążyć do sukcesu.

Nie jesteśmy Realem Madryt i będziemy musieli nad tym pracować, ale dla tej publiczności, społeczności warto podkreślić, to ogromny przywilej. Kibice byli fantastyczni.

Oczywiście podziękował im za to wsparcie i czuł to że są 12 zawodnikami drużyny i cała ta atmosfera ich zaangażowanie sprawiało że zawod-

nicy też dawali z siebie więcej, byli bardziej pewni siebie i to oczywiście przekładało na grę i na wynik dzisiejszego meczu.

Chce walczyć o swoich zawodników i dzisiaj wole mówić o nich raczej w samych superlatywach. Jeżeli chodzi o jakieś taktyczne błędy lub kwestie indywidualne to oczywiście przyjdą czas na analizę.

Jesteśmy zespołem i dla mnie to bardzo podoba, zespół walczył o siebie na boisku.

©©

PKO Ekstraklasa Znow kompletnie pod Wawelem zawiódł Raków

Nowy lider, nowy gadżet arbitra. Jagiellonia nie zwalnia tempa

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

W 12. kolejce doszło do zmian w lidze. Jagiellonia wskoczyła na fotel lidera, z którego strąciła Górnika, a sędzia Szymon Marciniak przetestował nowinkę technologiczną, jaką jest system Ref Cam.

Jagiellonia znow udowadnia, że potrafi łączyć grę w Ekstraklasie z Ligą Konferencji. Pomimo natłoku obowiązków i dużych zmian kadrowych w letnim okienku właśnie zaliczyła siedemnasty mecz z rzędu (!) bez porażki, pokonując aż 4:0 Arkę Gdynia. Drużyna Adriana Siemienia ostatni i zarazem jedyny raz przegrała w tym sezonie na inaugurację.

W sobotę błysnął jako zmiennik Afimico Pululu, który błyskawicznie ustrzelił dublet. Prosto z rzutu wolnego gola strzelił natomiast Sergio Lozano, który sezon zaczynał w lidze hiszpańskiej. Zaliczył nawet występ i przesiedział na ławce mecz z Barceloną. W czwartek na jego wysokiej formie Jagiellonia spróbuje skorzystać we Francji, gdzie w Lidze Konferencji zagra przeciwko Strasbourgowi, który jest drugi na własnym podwórku i jeszcze świeżo po szalonym remisie 3:3 z gwiazdorskim PSG.

Kompletnie zawiódł za to Raków Częstochowa. Pretendent do tytułu wybrał się do Cracovii, z którą nie umie punktować od lat. I tym razem wyszło identycznie. Co zaskoczyło? Fakt, że dosłownie nic nie udało się wskórać na ofensywie; dopiero w 87. minucie został oddany je-



Szymon Marciniak testował nową „zabawkę” podczas meczu Korony z Górnikiem

dyny celny, na dodatek czytelny strzał. - Mieliliśmy pół szansy - komentował gorzko trener Marek Papszun. W Cracovii nastroje były zupełnie inne; nie tylko ze względu na zwycięstwo dające powrót na podium. Po dwóch miesiącach od kontuzji do składu wrócił bowiem lider ofensywy, Ajdin Hasić, ciepło przywitany przez 12 tys. kibiców świętujących tego dnia jubileusz przyjaźni z drugoligową Sandecją Nowy Sącz.

Od emocji kipiało w Kielcach. Korona długo prowadziła z liderującym dotąd w tabeli Górnikiem Zabrze, by ostatecznie stracić bramkę w doliczonym czasie i zremisować 1:1. W tym meczu sędzia Szymon Marciniak jako pierwszy w Ekstraklasie przetestował gadżet sędziowski znany

z Klubowych Mistrzostw Świata - czyli tzw. system Ref Cam objawiający się kamerą zamontowaną na wysokości klatki piersiowej. To gratka dla widzów, bo obraz z tej perspektywy zaprezentowano podczas transmisji w Canal+ Sport. Wszyscy mogliśmy się przekonać, jak duża jest dynamika zdarzeń i jak niekiedy kiepski ogląd arbitra ma na daną kontrowersyjną sytuację, co z kolei zazwyczaj skutkuje posiłkowaniem się VAR-em.

Najpierw płomienna przemowa w szatni do piłkarzy, potem wspólne śpiewanie z kibicami pod trybuną dopingową - taki był piątek debiutującego trenera Igora Jovicevicia w Widzewie Łódź. Chorwat znany m.in. z pracy w Szachtarze Donieck zdecydował się przejąć zespół

już teraz. Przed meczem z Radomiakiem poprowadził tylko jeden trening, ale z zespołem najwidoczniej zaiskrzyło od razu. Przepiękną bramkę zdobył po przerwie Lendon Selahi, który przesądził o wygranej.

Kto wie, czy nowe otwarcie za moment nie nastąpi również w Motorze Lublin. Beniaminek ubiegłego sezonu rozczarowuje. Na przełamanie czeka od sierpnia. I jeszcze poczeka, bo mimo dwóch zdobytych bramek przegrał u siebie z GKS Katowice aż 2:5. - Wyglądaliśmy tak, jakbyśmy podjąć rękawicę, ale im dalej w las, tym bardziej ten mecz nam uciekał. Musimy skupić się na tym, żeby nie popełniać tyłu indywidualnych błędów.

Uderzył w ekspertów

W sobotę podczas meczu Korona Kielce - Górnik Zabrze na klatce piersiowej sędziego Szymona Marciniaka zadebiutowała specjalna kamera z systemem Ref Cam, który dostar-

12. KOLEJKA EKSTRAKLASY

MOTOR LUBLIN - GKS KATOWICE 2:5
Bramki: Czubak 35 i 38 - Galan 9, Najemski 21 sam., Zrelak 47, Szkurny 73 i 82

WIDZEW ŁÓDŹ - RADOMIAK 3:2
Bramki: Bergier 7, Therkildsen 38, Selahi 69 - Romario Baro 44, Maurides 90

KORONA KIELCE - GÓRNIK ZABRZE 1:1
Bramki: Remacle 45 k - Janicki 90+4

JAGIELLONIA BIAŁYSTOK - ARKA GDYNIA 4:0
Bramki: Lozano 16, Sylla 57, Pululu 66 i 70

CRACOVIA - RAKÓW CZĘSTOCHOWA 2:0
Bramki: Minczew 33, Perković 51

PIAST GLIWICE - LECHIA GDAŃSK 1:2
Bramki: Barkowski 50 - Żelazko 41, Bobcek 90+5

1. Jagiellonia Białystok	11	24	23-13
2. Górnik Zabrze	12	23	19-10
3. Cracovia	11	21	20-12
4. Korona Kielce	12	19	16-11
5. Wisła Płock	10	18	12-7
6. Lech Poznań	10	18	18-16
7. Widzew Łódź	12	16	20-17
8. Legia Warszawa	10	15	13-9
9. Radomiak Radom	12	15	22-22
10. Raków Częstochowa	11	14	12-15
11. Zagłębie Lubin	10	13	21-16
12. Pogoń Szczecin	11	13	16-20
13. Arka Gdynia	12	12	7-19
14. GKS Katowice	12	11	16-24
15. Motor Lublin	11	11	13-21
16. Lechia Gdańsk	12	10	21-27
17. Bruk-Bet Termalica	11	9	15-21
18. Piast Gliwice	10	7	9-13

Program 13. kolejki

Piątek (24.10)
Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Zagłębie Lubin (godz. 18.00), Motor Lublin - Widzew Łódź (godz. 20.30)

Sobota (25.10)
Arka Gdynia - Piast Gliwice (godz. 14.45), Pogoń Szczecin - Cracovia (godz. 17.30), GKS Katowice - Korona Kielce (godz. 20.15)

Niedziela (26.10)
Raków Częstochowa - Lechia Gdańsk (godz. 14.45), Górnik Zabrze - Jagiellonia Białystok (godz. 17.30), Legia Warszawa - Lech Poznań (godz. 20.15)

Poniedziałek (27.10)
Radomiak Radom - Wisła Płock (godz. 19.00).

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

7 goli

Jesus Imaz (Jagiellonia Białystok)

6 goli

Mikael Ishak (Lech Poznań), Ousmane Sow (Górnik Zabrze), Filip Stojilković (Cracovia)

5 goli

Fran Alvarez (Widzew Łódź), Sebastian Bergier (Widzew Łódź), Jan Grzesiek (Radomiak Radom), Dawid Błanik (Korona Kielce), Tomasz Bobcek (Lechia Gdańsk), Karol Czubak (Motor Lublin), Michail Kosidis (Zagłębie Lubin), Afimico Pululu (Jagiellonia Białystok)

BOHATER WEEKENDU

Afimico Pululu (Jagiellonia Białystok)

Zaledwie 12. minut potrzebował napastnik Jagiellonii, by zapisać na swoim koncie dwa trafienia. Przyczynił się w ten sposób do wygranej i awansu na pozycję lidera PKO BP Ekstraklasy.



Wróciły ligowe rozgrywki, wróciły też nerwy. Szczególnie było to widać w Lublinie

Bartosz Głab
redakcja@polskapress.pl

Pierwsza kolejka PKO Ekstraklasy po przerwie na mecze reprezentacji przyniosła wiele emocji, niestety nie wszędzie tych pozytywnych.

Coraz bardziej nerwowa atmosfera panuje w Lublinie, gdzie na włosku wisi posada szkoleniowca. Natomiast w Kielcach sędzia Szymon Marciniak postanowił wytłumaczyć się z po-

dyktowanych rzutów karnych w meczu Korona - Górnik.

Stresy w Motorze

Trener Mateusz Stolarski z Motoru Lublin może wkrótce pożegnać się ze stanowiskiem. Jego podopieczni po raz ostatni cieszyli się ze zwycięstwa jeszcze w sierpniu, a od tego czasu zdobyli 3 punkty w PKO Ekstraklasie po 3 remisach oraz odpadli z Pucharu Polski.

Kapitan lubelskiego zespołu, Bartosz Wolski, tak zdągnął - w rozmowie z klu-

bową stroną Motoru - przyznać porażkę: - Średnio weszliśmy w ten mecz - dostaliśmy szybkie dwie bramki, ale mimo tego z każdą minutą staliśmy się narzucać swój styl gry i doprowadziliśmy do wyniku 2:2. Później mieliśmy kolejne sytuacje, ale ta druga żółta i w konsekwencji czerwona kartka w pierwszej połowie zabiła nam ten mecz. Do przerwy popełnialiśmy zbyt dużo prostych, indywidualnych błędów. W drugiej części przez pierwsze 15-20 minut byliśmy

w stanie podjąć walkę, mimo że dostaliśmy bramkę po stałym fragmencie. Byliśmy w stanie podjąć rękawicę, ale im dalej w las, tym bardziej ten mecz nam uciekał. Musimy skupić się na tym, żeby nie popełniać tyłu indywidualnych błędów.

czał obraz na żywo bezpośrednio do transmisji telewizyjnej. W pierwszej połowie doświadczony arbitry poddyktował dwa „miękkie” rzuty karne dla Złocisto-Krwistych. Jeden z nich został wykorzystany.

- Przyzwyczailiśmy piłkarzy do tego, żeby w środku pola walczyli jak wikingowie - czy to, ale bardzo mocno. Natomiast w polu karnym co dotknięcie - m.in. dzięki komentatorom i ekspertom, którzy przyzwyczaili do takiego odbioru sytuacji - będziemy mieć

jedenastki takie jak dzisiaj. Bo takie są oczekiwania. Słow motion pokazuje, co pokazuje i niestety zawodnicy się kładą. Największy dzisiaj zawodnik - Kostas Sotiriou - po dotknięciu w nogę leży półtorej minuty w polu karnym... Jeżeli chcemy taki futbol, to OK - powiedział arbitry w pomeczowej rozmowie z reporterem Canal+ Sport.

Spotkanie w Kielcach zakończyło się remisem 1:1. Górnik do wyrównania doprowadził w doliczonym czasie.

©©

3. liga Kolejny dobry mecz radomskiej drużyny na wyjeździe i bardzo ważne punkty

Na kapitana Broń Radom zawsze może liczyć

Sylwester Szymczak
Radom

PIŁKA NOŻNA. **Piłkarze Broni Radom odnieśli cenne zwycięstwo, grając na wyjeździe z beniaminkiem rozgrywek, KS CK Troszyn.**

KS CK TROSZYN - BROŃ RADOM 1:3 (1:2)
Bramki: J. Tyska 13 - Kobiera 3, 44, Noworyta 60.
Troszyn: Suchocki - Salgado, J. Tyska, Ruiz Benitez, Charkiewicz, Domański, Luchyk (72 Stowik), Protaziuk (72 Twarowski), Kłosiński (72 Kłosiński), M. Tyska (46 Dobosz), Ciach (63 Kurpiel).
Broń: Czerny - Jakubczyk; Kałaska; Szymański (74 Karolak); Górka; Khiri (84 Piwowarczyk); Baszłaj; Kobiera; Owczarek (84 Dziubiński); Derlatka; Noworyta.
Sędzia: Hubert Heba (Warszawa)

Troszyn to niewielka miejscowość pod Ostrołęką. To beniaminek rozgrywek i rewelacja poprzedniego sezonu w IV lidze mazowieckiej. W tym sezonie u siebie zespół ten punktuje dobrze, dzięki czemu znajduje na bezpiecznym miejscu ponad strefą spadkową. W swoich szeregach Troszyn ma kilku ciekawych zawodników jak...Igor Lewczuk, były reprezentant Polski, były gracz Legii Warszawa. Broń z kolei na mecz pojechała w osłabionym składzie. Nie mogli wystąpić Michał Wrzesniewski i Eryk Pieczarka, a jeszcze nie w pełni sił



Sebastian Kobiera (z lewej), kapitan Broni Radom zdobył w Troszynie dwie bramki

po urazie był Adrian Dziubiński. Pojawił się on na boisku w ostatnich minutach i pomógł drużynie w ważnym momencie. Do tego z kontuzjami miejscu ponad strefą spadkową. W swoich szeregach Troszyn ma kilku ciekawych zawodników jak...Igor Lewczuk, były reprezentant Polski, były gracz Legii Warszawa. Broń z kolei na mecz pojechała w osłabionym składzie. Nie mogli wystąpić Michał Wrzesniewski i Eryk Pieczarka, a jeszcze nie w pełni sił

Już w 3 minucie po dośrodkowaniu z lewej strony, Sebastian Kobiera doskoczył do głowy i otworzył wynik. W 13 minucie był remis. Jakub Tyska skutecznie ograł radomską obronę i było 1:1.

„Kobi” tak to robi
Gospodarze przeważali po zdobyciu bramki. Mieli swoje okazje. Broń miała trochę szczęścia, a pomiędzy słupkami bardzo dobrze grał Dawid Czerny. W 44 minucie po jednym z nielicznych ataków Kobiera zdobył drugą bramkę. Kapitan Broni Radom, który pełni rolę defensywnego pomocnika, kolejny raz z rzędu wyrasta w zespole na najlepszego strzelca. Już w tym sezonie „Kobi” zdobył pięć bramek.

Po przerwie Troszyn atakował, ale Broń dobrze się broniła. Po rozegraniu rzutu wolnego, w zamieszaniu przytomnie zachował się Kacper Noworyta i zdobył trzecią bramkę. To też ważny gol dla tego zawodnika, który trafił

W pierwszej i drugiej kolejce, a potem się zablokował i nie mógł trafić do siatki. Gospodarze jeszcze próbowali, dążyli do zdobycia gola, ale Broń się wybroniła i ambitnie wytrzymała do końca.

Powiedzieli trenerzy
- To był naprawdę ciężki mecz. Trenerowi gospodarzy mówiłem, że jestem mocno zdziwiony, że zajmują tak niskie miejsce w tabeli. W pierwszej połowie byliśmy skuteczniejsi i trochę dopisało nam szczęście, ale już po przerwie zagraliśmy znacznie lepiej. Zagraliśmy ostrożnie, blisko siebie, bez paniki, udało się też wykorzystać okazję i podwyższyć wynik. Przede wszystkim grali skupieni, z dużą mądrością. Cieszę się, bo bez względu na to ile punktów mamy, ten zespół ma potencjał i wciąż się rozwija - powiedział trener Broni, Maciej Jarosz.

Michał Złotkowski, trener Troszyna był mocno zdegustowany wynikiem.

- Większość naszych spotkań wygląda podobnie, że gramy lepiej od przeciwnika, stwarzamy więcej sytuacji, ale nie potrafimy tego przekuć na pozytywny wynik. Pozostaje nam ciężko pracować na treningach i szykować się na kolejne spotkania, aby szukać punktów - zaznacza trener Złotkowski.

Przyjeżdża lider
W niedzielę 26 października poprzeczka posybuje dla Broni znacznie wyżej. Na stadion przy ul. Narutowicza 9 zawita lider tabeli, Żąbkovia Żąbki. Szykuje się bardzo ciekawe spotkanie. Goście przyjadą podrażnieni ostatnią porażką. Obecnie to najsukuteczniejszy zespół, który w 13 meczach zdobył aż 46 bramek. Z kolei Broń może pochwalić się trzecią najlepszą defensywą w lidze. Mecz rozpocznie się o godz. 17.30.

Winnych meczach 13. kolejki: GKS Belchatów - GKS Włocławek 1:1, Lechia Tomaszów Mazowiecki - Wisła II Płock 4:1, ŁKS Łomża - Jagiellonia II Białystok 2:0, Mławianka Mława - Wigry Suwałki 1:2, Olimpia Elbląg - Widzew II Łódź 3:3, Świt Nowy Dwór Mazowiecki - Znicz Biała Piska 4:0, Warta Sieradz - KS Wąsilków 2:0, Żąbkovia Żąbki - Legia II Warszawa 1:3.

TABELA BETCLIC 3 LIGI GRUPY I			
1. Żąbkovia Żąbki	13	31	46-21
2. Warta Sieradz	13	31	25-10
3. Legia II Warszawa	12	28	32-19
4. ŁKS Łomża	12	26	28-12
5. Świt Nowy Dwór	13	22	24-23
6. Wigry Suwałki	13	21	20-18
7. Broń Radom	13	20	20-17
8. Wisła II Płock	13	20	22-20
9. Lechia Tomaszów	13	17	23-19
10. GKS Belchatów	13	16	24-31
11. Olimpia Elbląg	13	15	21-23
12. Widzew II Łódź	13	15	25-31
13. GKS Włocławek	13	13	14-20
14. KS Wąsilków	13	13	14-29
15. KS CK Troszyn	13	12	29-26
16. Mławianka Mława	13	11	20-28
17. Jagiellonia II Białystok	13	10	12-22
18. Znicz Biała Piska	13	2	10-40

4. liga. Oskar Przysucha przegrał z beniaminkiem rozgrywek w Łomiankach

Sylwester Szymczak
sylwester.szymczak@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA | IV LIGA. **W sobotnie popołudnie piłkarze Oskara Przysucha przegrali w podwarszawskich Łomiankach z beniaminkiem rozgrywek.**

KS ŁOMIAŃKI - OSKAR PRZYSUCHA 3:1 (2:1)
Bramki: Niestuchowski 8, 45+2, Kaim 55 - Pankowski 14.
Łomianki: Wasilko - Pater, Kamiński, Argasiński, Klinicki (77 Płoszka) - Piwoński (85 Mączka), Kądziała (89 Wodyczko), Haponiuk, Zaks (78 Wiśniewski) - Przygoda (46 Kaim), Niestuchowski (89 Wiechowski)
Oskar: Stanek - Bojanowicz (46 Imiołek), Machajek, Banaszekiewicz (74 Moskwa), Cheba-Knap, Dorożyński, Głogowski, Wielgus (58 Śliwiński), Pankowski (58 Grudzień) - Vogtman

Drużyna z Łomianek przed tym meczem miała cztery punkty więcej od Oskara i plasowała się wyżej w tabeli. U siebie zespół ten

strzelił jesienią ledwie cztery gole. Nic więc dziwnego, że przysuszenie szukali tutaj szczęścia i chcieli przywieźć do domu komplet punktów.

„W sobotnie wczesne popołudnie SKS Oskar zmierzył się na wyjeździe z KS Łomianki. Niestety, mimo ambitnej walki, zespół wrócił do domu bez punktów, przegrywając 1:3. Mecz, który początkowo układał się obiecująco, z czasem wymknął się spod kontroli” - czytamy na stronie Oskara.

Początek meczu był dla Oskara trudny - już w 8. minucie gospodarze wyszli na prowadzenie po skutecznej akcji lewą stroną boiska. Oskar Zaks dograł piłkę w pole karne, a Marcel Niestuchowski pewnie pokonał Pawła Stanka. Nasz zespół odpowiedział szybko i skutecznie. W 14. minucie po szybkim przechwycie, piłka trafiła do Maksymi-



Oskar Przysucha przegrał na wyjeździe z Klubem Sportowym Łomianki

liana Vogtmana, który zagrał do Macieja Knapa. Strzał pomocnika trafił w poprzeczkę, ale przy dobitce Kacpra Pankowskiego bramkarz gospodarzy był już bez szans. Od tego

momentu to Oskar przejął inicjatywę. Zespół stwarzał sytuacje, był aktywny w ataku i wydawało się, że kolejna bramka jest kwestią czasu. Niestety przed przerwą to Ło-

mianki ponownie zaskoczyły. Zespół Oskara rozpoczął drugą połowę bez odpowiedniego tempa i zaangażowania. W 55. minucie gospodarze wykorzystali kosztowny błąd naszego bramkarza. Paweł Stanek nie zdołał pewnie złapać dość łatwej piłki, którą wypuścił tuż pod nogi nadbiegającego Mateusza Kaima. Rezerwowy Łomianek skorzystał z prezentu i podwyższył prowadzenie na 3:1, czym praktycznie zamknął emocje w tym spotkaniu. Do końca meczu Oskar próbował wrócić do gry, jednak brakowało pomysłu, dokładności i skuteczności. Chaos w ofensywie i kolejne straty tylko napędzały rywali, którzy spokojnie kontrolowali przebieg meczu.

Przed zespołem z Przysuchy ciekawy mecz domowy z KTS Wesoła Warszawa. Mecz zaplanowano na piątek 24 października na godz. 18.

Winnych meczach 12 kolejki: Ursus Warszawa - Mazovia Mińsk Maz. 0:3, Ożarówianka Ożarów Maz. - Bloniana Blonie 1:2, Legionovia Legionowo - Marcovia Marki 4:3, KTS Wesoła Warszawa - Hutnik Warszawa 1:3, Makowianka Maków Maz. - Wilga Garwolin 2:1, MKS Piaseczno - MKS Przasnysz 3:1, Mszczonowianka Mszczonów - Victoria Sulejówkę, Talent Warszawa - Mazur Karczew - zakończyły się w niedzielę po zamknięciu wydania.

Tabela IV ligi

1. Legionovia Legionowo	12	28	40-17
2. Hutnika Warszawa	12	26	33-12
3. KTS Wesoła Warszawa	12	25	26-15
4. Victoria Sulejówkę	11	24	30-18
5. MKS Piaseczno	12	22	29-21
6. Mazovia Mińsk Maz.	12	22	24-14
7. Bloniana Blonie	12	21	20-19
8. KS Łomianki	12	20	16-20
9. Makowianka Maków	12	19	22-23
10. MKS Przasnysz	12	19	17-18
11. Ożarówianka Ożarów	12	16	21-27
12. Oskar Przysucha	12	13	20-25
13. Ursus Warszawa	12	12	15-20
14. Mszczonowianka	11	10	21-29
15. Mazur Karczew	11	8	12-26
16. Marcovia Marki	12	8	22-31
17. Wilga Garwolin	12	7	17-30
18. Talent Warszawa	11	6	13-33

Keeza Liga Okręgowa Powiślanka Lipsko lepsza od Orła Wierzbica. Derby Radomia dla Radomiaka II

Lider nie zwalnia tempa. Ciekawe derby Radomia

Maciej Kwiatkowski
Radom, region

PIŁKA NOŻNA. Jedenasta kolejka w okręgówce nie przyniosła niespodzianek. W derbach Radomia padło siedem bramek. Lider z Lipska lepszy od Orła Wierzbica.

CENTRUMRADOM-RADOMIAKIIIRADOM3:4(3:2)
Bramki: Paterek 2, Imiolek - Markiewicz 2, Żabicki, Niziołek.
Centrum: Miturski - Wiatrak, Warych, Imiolek, Tworek, Kasprzyk, Paterek, Szewczyk, Skalbani, Pacyna, Wilcik.

Radomiak II: Wołowicz - Żurawski, Kaczmarczyk, Gołąbek, Zimowski, Niziołek, Żabicki, Dohojda, Markiewicz, Molendowski, Oleszkiewicz.
W drużynie Centrum doszło do kilku zmian względem poprzedniego meczu. Pokontuzjowanych powrócili: Igor Tworek oraz Karol Kasprzyk. Ponadto w wyjściowej jedenastce derby rozpoczął asystent trenera Dawida Sali, Marcin Wiatrak. Ponadto na ławce rezerwowych zasiadł Dominik Leśniewski, który po raz ostatni barwy popularnych Centralnych reprezentował w czerwcu.
Tymczasem obie drużyny kilka tygodni wcześniej miały okazję rywalizować ze sobą i wówczas naboisku na Godowie padł remis, ale awans do dalszej rundy wywalczyło Centrum. Gospodarze lepiej egzekwowali rzuty karne. W sobotę derby wyglądały zupełnie inaczej. Przede



FOT MACIEJ KWIATKOWSKI

Cenne uwagi Łukasza Giza, poskutkowały. Powiślanka zdecydowanie lepsza od Orła.

wszystkim wsłagierowym pojedynku kibice obejrzeli siedem bramek i nade wszystko nie mogli narzekać.
Strzelecki popis rozpoczął Oskar Markiewicz, który wykorzystał dogodną okazję w 12. minucie. Za ledwie trzy minuty później pierwszy rzut karny w meczu wykorzystał zawodnik Centrum. W 24. minucie arbiter także poddyktował rzut karny, a tego nagola zamienił Markiewicz.
Kolejne dwa gole do przerwy padły łupem zespołu z radomskiego Godowa, który do przerwy wygrywał 3:2. W 56. minucie padł

najładniejszy gol derbów. Goście krótko rozegrali rzut rożny, a piłka została wycofana przed pole karne do Adama Żabickiego. Ten strzelił bez przyjęcia w samo okienko bramki Centrum.
Za to wynik otwartej rywalizacji ustalił Alex Niziołek. Ten w 66. minucie meczu znalazł się tam, gdzie powinien być napastnik i zapewnił drużynie komplet oczek. Wcześniej goście wymienili kilka podań.
Mikołaj Molendowski wśródku pola zagrał do Markiewicza, a ten wypatrzył podaniem

Guilherme Zimovskiego. Brazylijczyk z polskimi korzeniami perfekcyjnym podaniem obsłużył Niziołka i było 4:3.
- Wyciągnęliśmy wnioski z meczu pucharowego. Tym razem zagraliśmy tak, jak sobie zakładamy. Wolimy, żeby w naszych pojedynkach padało wiele goli i lepiej wygrać na przykład 4:3, niż 1:0. Gramy do przodu, narzucamy swój styl gry rywalom i pressujemy. Tracone bramki wynikają z kontrataków, które siłą rzeczy się rywalom przytrafiają - ocenił trener Damian Aderek.

O ocenę pojedynku pokusił się również Marcin Górnik, prezes Centrum.
- Rozegraliśmy jeden z najlepszych meczów w sezonie. Szkoda, że drużyna tak nie zaprezentowała się we wcześniejszych pojedynkach z Szydłowiecką czy Powiślanką. Radomiak pokazał, że jest silną drużyną. Remis moim zdaniem byłby sprawiedliwym wynikiem - powiedział Górnik.

MAZOWSZEGRÓJEK-MKS WYSMIERZYCE 1:0
Bramka: Gałka.

Aż do 80. minuty w Grójcu gole nie padały. W końcu miejscowi wykonywali rzut rożny. Po nim w polu karnym beniaminka nastąpiło olbrzymie zamieszanie, które nagola zamienił Arkadiusz Gałka.

POWIŚLANKA LIPSKO-ORZEŁ WIERZBICA 3:0 (1:0)
Bramki: Ruciński 2, Bernat.

Po bezbramkowym remisie w Szydłowcu na lidera czekała kolejna trudna przeprawa. Tym razem dyspozycję podopiecznych Łukasza Giza sprawdzić miał Orzeł. Wierzbiczanie przed tygodniem nie grali, przekładając pojedynek z Centrum.
W 19. minucie Damian Bernat posłał futbolówkę do Michała Rucińskiego, a ten umieścił ją pomiędzy słupkami.
W przerwie trener miejscowych dokonał trzech zmian. Już w 66. minucie Ruciński po raz drugi w pojedynku znalazł patent

na pokonanie golkipera Orła. Pięć minut później kibice Powiślanki po raz trzeci padli sobie w ramiona, ale tym razem składną akcją zespołu celnym strzałem zamknął Bernat.

KS STARA BŁOTNICA-AKCJA I JASTRZĘBIA 4:1 (3:0)
Bramki: Jabłoński 2, Tworek, Stompór - dla KS Stara Błotnica.
Stara Błotnica: Król (Rudecki 90'), Gradwicki, Bator (Korgul 80'), Stompór, M. Kielbasa, Sulecki (Mizera 85'), Woźniak (Płaskociński 60'), S. Kielbasa, Towarek (Sadkowski 60'), Jabłoński (Puk 80'), Bernat (Wilk 80').

Mecze: Zawisza Sienno - Szydłowiecka Szydłowiec, Oronka Oronsko - Zodiak Sucha, Gracja Tczów - GKS Stomiec i Królewscy Jedlnia - Polonia Iłża - zakończyły się po zamknięciu tego wydania Echa Dnia Radomskiego. Wyniki podamy we wtorkowym wydaniu.

TABELA TYMEX LIGI OKRĘGOWEJ				
1. Powiślanka Lipsko	11	29	39-9	
2. Szydłowiecka	10	26	25-3	
3. Radomiak II	11	25	44-17	
4. Orzeł Wierzbica	10	22	32-20	
5. Centrum Radom	10	19	30-16	
6. Mazowsze Grójec	11	16	15-16	
7. GKS Stomiec	10	16	22-29	
8. MKS Wysmierzyce	11	14	20-20	
9. Polonia Iłża	10	13	19-19	
10. KS Stara Błotnica	11	13	18-28	
11. Zodiak Sucha	10	11	23-24	
12. Oronka Oronsko	10	10	22-26	
13. Królewscy Jedlnia	10	10	11-22	
14. Akcja I Jastrzębia	11	7	17-39	
15. Gracja Tczów	10	3	10-32	
16. Zawisza Sienno	10	3	13-44	

Jedenasta kolejka w Decathlon 5. Lidze grupie II. Sensacyjna strata Energii

Maciej Kwiatkowski
Nasz region

PIŁKA NOŻNA. W weekend odbyły się mecze 11. kolejki Decathlon 5. Ligi grupy II na Mazowszu. Oto wyniki i tabela.

ENERGIA KOZIENICE-MAZOVIA II MIŃSK MAZOWIECKI 2:2 (0:0)
Bramki: Kacper Gieleciński 2 dla Energii.
- Rywal - Mazovia II Mińsk Mazowiecki - zajmuje środkowe miejsce w tabeli, jednak dysponuje szeroką kadrą opartą na młodych zawodnikach o dużym potencjale. Energia nie zamierza lekceważyć przeciwnika - zapowiadali mecz kozienniczanie.
Na pytanie, czy podopieczni Marcina Pieniżka nie zlekceważyli rywala z pewnością będą musieli odpowiedzieć sobie sami zawodnicy. Fakt jest taki, że kibice klubu z pewnością obiekt opuszczali rozczarowani rezultatem. - Do przerwy

remis 0:0, ale emocji nie brakuje! Gramy dziś dosłownie na wodzie - intensywny deszcz i niska temperatura nie rozpieszczają zawodników. Najlepszą okazję mieliśmy po strzale Książka, ale gości od utraty gola uratowała poprzeczka! - opisywali mecz w przerwie działacze wicelidera. O ile w pierwszych 45. minutach bramki nie padły, to sytuacja zmieniła się po przerwie.
Jako pierwsi drogę piłki do siatki znaleźli goście. Miało to miejsce w 72. minucie. Dziesięć minut później Kacper Gieleciński doprowadził do wyrównania. Emocje się dopiero rozpoczynały. W ostatnich fragmentach meczu padły jeszcze dwie bramki, po jednej dla obu zespołów.

DROGOWIEC JEDLIŃSKI-PROMYK NOWA SUCHA 3:5 (2:1)
Bramki: Jakub Podsiadło 2 (24., 44.), Mikołaj Tryliński (62.) - Kacper Stencel (39.), Szymon

Kiewel 2 (70. - karny, 72.), Kacper Kiewel (79.), Damian Łukawski (90+2.)
Drogowiec: Vitalii Onopko - Krystian Wieczorek, Patryk Wołczyński, Norbert Korczak, Piotr Dobosz, Michał Wasilewski (85. Aleksander Bielawski), Filip Wojciechowski, Mykola Kharчук, Michał Rdzanek (85. Cyprian Ziębakowski), Mikołaj Tryliński (81. Bartłomiej Zenik), Jakub Podsiadło.

JODŁA JEDLNIA-LETNISKO-LKS CHLEBNA 1:4 (0:3)
Bramki: Lipka dla Jodły.
O pierwszej połowie meczu w Koloncie bramkarz Eryk Banasiak z pewnością będzie chciał, jak najszybciej zapomnieć. Golkipier trzykrotnie wyciągał futbolówkę z siatki i na drugą część meczu już nie wyszedł. Pomiędzy słupkami młodzieżowca zastąpił Patryk Sadkowski. Nowym piłkarzem w tej części został również Bartosz Siczek.
Po 20. minutach gry w tej części bramkę uzyskał zespół beniaminka, a autorem gola zo-

stał Grzegorz Lipka. Niestety pięć minut później przyjezdni uzyskali czwartą bramkę i dobili zawodników Jodły.
PILICA BIAŁOBRZEGI-PODLASIE SOKOŁÓW PODLASKI 0:2 (0:0)
Bramki: Omieciuch karny, samobójcza.
Do przerwy w Białobrzegach gole nie padły, a piłkarze obu drużyn bardziej niż przeciwnikiem musieli sobie radzić z trudnymi warunkami atmosferycznymi. Po przerwie w 63. minucie Podlasie otrzymało rzut karny, a jego skutecznym egzekutorem okazał się Mateusz Omieciuch. Kilka chwil później jeden z zawodników Pilicy zdobył bramkę, ale niestety pokonał własnego golkipera.
JÓZEFOWIA JÓZEFÓW-LKS PROMNA 4:2
Bramki: Kołtunowicz, Jakubczyk dla LKS-u
- Przegrywamy na wyjeździe z mocnym rywalem. Pomimo porażki nasza gra wyglą-

dała dość dobrze szczególnie w pierwszej połowie. Szkoda tej porażki, bo z przebiegu gry punkty były w zasięgu. Za tydzień zagramy u siebie z drużyną z Kozienic. - podsumowali sobotnią grę władze LKS-u.
ZNICZ II PRUSZKÓW-PERŁA ZŁOTOKŁOSO 0:0
ŻYRARDOWIANKA ŻYRARDÓW-TYGRYS HUTA MIŃSKA 1:1
PROCH PIONKI-KSWARKA 0:1 (0:0)
Bramki: Złoch (66.)
Drużyna trenera Roberta Rogali do sobotniej rywalizacji podchodziła po wyjazdowym zwycięstwie nad Promykiem Nowa Sucha. Dzięki wygranej Proch na chwilę uciekł z ostatniej pozycji w tabeli. W związku z tym kibice biało-zielonych wierzyli, że w domowym pojedynku z beniaminkiem z Warki, nastąpi marsz w górę tabeli. Żeby tak się stało Proch musiał zdobyć komplet punktów.

Pierwsza połowa nie przyniosła jednak goli. Proch stworzył kilka sytuacji, ale żadna z nich nie zagroziła bramce. Kulminacyjny moment derbowego meczu miał miejsce w 66. minucie. Wtedy to Daniel Złoch zdobył gola, który okazał się jedynym w tej rywalizacji.
Aktualna tabela:

1. Znicz II Pruszków	11	26	31-12
2. Enea Energia Kozienice	11	25	34-12
3. Józefowia Józefów	11	23	35-20
4. Żyrardowianka	11	23	22-14
5. Podlasie Sokółów Podl.	11	21	28-11
6. Tygrys Huta Mińska	11	20	28-14
7. LKS Chlebna	11	16	20-18
8. LKS Promna	11	14	23-28
9. Drogowiec Jedliński	11	13	15-22
10. Jodła Jedlnia Letnisko	11	12	20-28
11. Perła Złotokłos	11	12	17-21
12. KS Warka	10	11	14-21
13. Promyk Nowa Sucha	11	8	24-38
14. Pilica Białobrzegi	11	8	13-31
15. Proch Pionki	11	8	19-39
16. Mazovia II Mińsk Maz.	11	7	17-32

© ©

Zyski i straty PlusLigi. Czas na siatkarskie emocje

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Energa Trefl Gdańsk kontra Barkom-Kaźany Lwów - takim dzisiejszym meczem (godz. 17.30) rozpocznie się kolejny sezon jednych z najsilniejszych klubowych rozgrywek na świecie - PlusLiga.

W sezonie 2025/2026 siatkarska ekstraklasa wraca do 14 drużyn, po tym, jak w ostatnich trzech edycjach rywalizowało po 16 zespołów. To efekt decyzji zarządu Polska Liga Siatkówki SA, na czele którego stoi prezes Artur Popko. Tym samym trzy ekipy z ostatnich miejsc w tabeli po fazie zasadniczej sezonu 2023/2024 - PSG Stal Nysa, GKS Katowice i Nowak-Mosty MKS Będzin pożegnały się z rozgrywkami.

Z szesnastu zostało czternaście zespołów, do których dołączyła drużyna InPost ChKS Chełm, która po raz pierwszy w historii zdobyła mistrzostwo 1. Ligi PLS i zapewniła sobie awans do PlusLigi.

Tym razem notable urzędujący w samym centrum Warszawy, przy ul. Bagno, nie zmie-

nili systemu rozgrywek w play-off. W ćwierćfinałach, do których tradycyjnie awansuje osiem najlepszych drużyn po fazie zasadniczej, a także w półfinałach rywalizacja będzie się toczyć do dwóch wygranych meczów. Zmagania o medale potrwać do trzech zwycięstw.

Podobnie jak w poprzednim sezonie kluby nie będą już walczyć po zakończeniu fazy zasadniczej o miejsca 9-14. Ostatni zespół spadnie do 1. ligi.

Bieżące rozgrywki najdłuższe - w przypadku pięciomeczowego finału - mogą potrwać do 13 maja 2026 roku.

Niezmienne w gronie najlepszych klubowych zespołów w naszym kraju zagra... ukraiński Barkom-Kaźany Lwów, który do stawki dołączył trzy lata temu. W tym sezonie skorzystał z gościny... Elbląga i tam - po Krakowie, Wieluniu i Tarnowie - będzie występował w roli gospodarza...

W sumie w PlusLidze wystąpi 13 medalistów wrześniowych mistrzostw świata, ale tylko jeden złoty - włoski atakujący o polskich korzeniach Kamil Rychlicki, który dołączył do drużyny ZAKSA Kędzierzyn-



Wilfredo Leon poprowadził drużynę z Lublina do sensacyjnego mistrzostwa Polski

Koźle. Ze składu „srebrnej” Bułgarii zagrają środkowy teamu Bogdanka LUK Lublin - Aleks Grozdanow oraz przyjmujący Słępsk Małow Suwałki - Asparuch Asparuchow.

Z polskiej drużyny brązowych medalistów zobaczymy m.in. przyjmującego i najlepiej opłacanego siatkarza

(mówi się o kontrakcie na poziomie nawet 1 000 000 euro za sezon) Wilfredo Leona, rozgrywanego Marcina Komendę i atakującego Kewina Sasaka w Lublinie, środkowego Jakuba Kochanowskiego w PGE Projekt Warszawa oraz libero Jakuba Popiwczaka w Aluron CMC Warta Zawiercie.

PlusLiga straciła jednak kilka gwiazd. Do największych osłabień, także wizerunkowych, można zaliczyć transfery reprezentantów Polski: Bartosza Kurka z ZAKSA Kędzierzyn-Koźle do japońskiego Wolfdogs Nagoya oraz Tomasza Fornala i Norberta Hubera z JSW Jastrzębski Węgiel do - odpowied-

nio - tureckiego Ziraatu Bankasi Ankara i Tokyo Great Bears.

Najgłośniejszym letnim transferem było bez wątpienia pozyskanie przez ósmy klub zeszłego sezonu - KS Norwid Częstochowa, świetnego rozgrywanego Luciano De Cecco. 37-letni Argentyńczyk - uważany za jednego z najlepszych siatkarzy na tej pozycji na świecie - zadebiutuje na rodzimych parkietach.

Od sezonu 2011/2012 siatkarz z Santa Fe, który został wybrany do niesienia flagi swojego kraju w trakcie ceremonii otwarcia parryskich Igrzysk XXXIII Olimpiady, grał nieprzerwanie we Włoszech, a ostatnio w Modenie.

Patrząc na personalia poszczególnych zespołów, faworytami będą broniąca tytułu Bogdanka LUK Lublin, a także wice-mistrz kraju i finalista Ligi Mistrzów z poprzedniego sezonu - Aluron CMC Warta Zawiercie. W walce o medale powinny się także liczyć pozostałe drużyny z czołówki poprzednich rozgrywek - PGE Projekt Warszawa czy ponownie przebudowana Asseco Resovia Rzeszów, którą zasilał m.in. rozgrywający Marcin Janusz i amerykański libero Erik Shoji. ©

Szkolenie i trenerzy kluczem do sukcesu wioślarzy - uważa nasz mistrz olimpijski

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Reprezentanci Polski w wioślarstwie wywalczyli niedawno dwa medale podczas mistrzostw świata w Szanghaju. Rozmawiamy z Tomaszem Kucharskim, dwukrotnym mistrzem olimpijskim.

Polacy wywalczyli w Chinach złoty i srebrny medal. Mamy do czynienia z odrodzeniem polskich wioseł?

Niewątpliwie tak. Procentuje wykonana wcześniej praca, widać jej efekty. Budowanie zaplecza pokazuje, że zawodnicy już doświadczeni mogą pociągnąć za sobą młodych, którzy wchodzi do reprezentacji. To bardzo dobra droga, którą obrał zarząd Polskiego Związku Towarzystw Wioślarzskich.

Należy podkreślić znakomitą współpracę z zawodnikami doświadczonymi trenera Aleksandra Wojciechowskiego, głównego szkoleniowca kadry, który do Chin z racji wieku - nie pojechał. Trener jest legendą polskiego wioślarstwa. Wykonał nieocenioną pracę z całym zespołem. Na bieżąco prowadzona jest odpowiednia selekcja

uzdolnionych wioślarzy. Medale zdobywane w kategoriach młodzieżowych niejednokrotnie bardzo trudno jest przełożyć na sukcesy w kategorii seniorów, nam to przejście z wieku juniora do seniora się udało. Młodzi zawodnicy dostrzegają też, że dostają szansę i dzięki dobrej pracy mogą wejść do grona seniorów, medalistów, mistrzów świata oraz rozwijać się u ich boku.

Złoty medal w dwójce podwójnej wywalczyli Mirosław Ziętarski i Mateusz Biskup, którzy jeszcze rok temu startowali na igrzyskach w Paryżu w czwórce, zdobywając tam brązowy medal.

Mistrzostwo Europy wywalczono w maju, a teraz mistrzostwo świata pokazuje, że to była bardzo dobra decyzja. Rozbijając jedną osadę i tworząc w jej miejsce dwie inne, zawsze jest ryzyko, czy to przedsięwzięcie pójdzie w dobrym kierunku i zakończy się sukcesem. Chłopaki mieli utrudnione zadanie, bo mogli odczuwać presję, byli faworytami. Z doświadczenia wiem, że w takiej sytuacji startuje się bardzo trudno. Determinacja i wola walki była jednak u nich ogromna. Gdy oglądałem wy-



Mirosław Ziętarski (po lewej) i Mateusz Biskup wywalczyli w Szanghaju złoty medal mistrzostw świata

ścig finałowy, odczuwałem ciarki na ciele. To było coś niesamowitego i wielka przyjemność widzieć, jak moi młodszy koledzy zwyciężają. Byłem wzruszony słuchając Mazurka Dąbrowskiego.

Ziętarski i Biskup są aktualnie w szczycie swoich karier?

Są teraz na absolutnym topie, choć już dziesięć lat temu zaczęli współpracę i w następ-

nych latach osiągnęli sukcesy, zdobywając medale na mistrzostwach świata i Europy.

W sukcesie wspomnianej dwójki dużą rolę odegrali ich trenerzy Robert Sycz i Rafał Dziekoński?

Duże słowa uznania dla trenerów także w tym przypadku. Potrafili utrzymać w zawodnikach determinację i odpowiednio wysoki poziom

pracy. Mamy w Polsce szkoleniowców, którzy umieją przygotować wioślarzy do realizowania najwyższych celów i zmotywować ich do ogromnych wyrzeczeń. Bez tego tych sukcesów by nie było.

W Szanghaju polscy wioślarze wycisnęli maksimum, czy można było pokusić się o jeszcze jeden, a może nawet dwa medale więcej?

Na występ naszych zawodników w Chinach musimy patrzeć przez pewien pryzmat. Te dwa medale są wyjątkowe - to są takie diamenty, ale było też kilka innych cennych wyników. W finałach startowały nasze osiemki i czwórki. To wszystko buduje pewien obraz polskiej kadry. Należy docenić pracę wszystkich sportowców, którzy zaprezentowali się w Szanghaju. Myślę, że generalnie występ reprezentacji należy uznać za udany.

Ponad 20 lat temu Polska cieszyła się z pana wielkich sukcesów. Jest pan mistrzem olimpijskim z Sydney oraz z Aten. Po zakończeniu kariery był pan posłem na Sejm. Co dziś słysząc u pięciokrotnego medalisty mistrzostw świata?

Jestem dyrektorem sportowym Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Gorzowie Wielkopolskim, gdzie jedną z dyscyplin jest także wioślarstwo. Po różnych przeprowadzkach i inwestycjach mam nadzieję, że szkoła będzie nabierała wiatru w żagle. Każdego dnia wykonujemy sporo pracy, aby przyciągnąć do sportu młodych ludzi i selekcjonować tych najbardziej utalentowanych poprzez naszą placówkę. Chcemy dawać im szansę, aby w przyszłości mogli zmierzyć się ze swoimi marzeniami, aby mogli stawać na starcie najważniejszych imprez. Takich jak mistrzostwa świata i igrzyska olimpijskie.

W Gorzowie rosną talenty na miarę Kucharskiego i Sycza?

Mamy obecnie kilku wybitnych zawodników w różnych dyscyplinach, którzy zdobywają medale na mistrzostwach Europy. Jeżeli pozostanie w nich wola i chęć odnoszenia kolejnych sukcesów, a trenerzy dołożą swoją cegiełkę do podnoszenia ich poziomu sportowego, to mam nadzieję, że będzie ich coraz więcej. A reprezentacja Polski na igrzyskach będzie w przyszłości liczna i bardzo silna. ©

Skoki narciarskie Wyniki Polaków w Letniej Grand Prix są obiecujące

STOCH MUSIAŁ ZAUFAC SOBIE

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

W sobotnim konkursie Letniej Grand Prix w Hinzenbach Kamil Stoch zajął bardzo dobre 4. miejsce.

To kolejny tego lata sygnał, że w naszej kadrze coś się ruszyło. Wcześniej w GP Maciej Kot wygrał w Wiśle, Dawid Kubacki w Rasnovie, a także w Predazzo w duecie ze Stochem. W sobotę w Hinzenbach - zawody na igelcie, ale z lodowymi torami najzłotymi - ostatecznie podium nie było, ale nasz zawodnik liczył się w walce o „pudło”.

To cieszy tym bardziej, że w treningach i kwalifikacjach na skoczni normalnej w Austrii nie zachwycił. W I serii poleciał jednak na 92 m i na półmetku był 3., z realnymi szansami nawet na zwycięstwo. Do liderującego Austriaka Jana Hoerla tracił 1,8 pkt, do 2. Philippa Raimunda z Niemiec 0,5 pkt, a nad 4. Danielem Tschofenigiem (wygrał w sobotę serię próbną i kwalifikację) miał 2,2 pkt przewagi. Dawid Kubacki był 15., Piotr Żyła 23., Paweł Wąsek 28.; odpadli Maciej Kot (32.) i Aleksander Zniszczoł (33.).

W 2. serii trzej nasi zawodnicy poprawili się. Wąsek, który wrócił do skoków w zawodach po przerwie, awansował o 6 pozycji, na 23. Żyła przez chwilę był nawet liderem, ostatecznie znalazł się 7 „oczek” wyżej - na 16. Następnie dalej niż w I serii wy-



Kamil Stoch w sobotnim konkursie w Hinzenbach był najlepszym z Polaków

lądował Kubacki (89 m) i też przesunął się w górę tabeli wyników, o jedną lokatę, na 14.

W końcówce pozostało nam liczyć na Stocha. Tschofenig wysoko zawiesił poprzeczkę (92,5), na co Polak nie zdołał odpowiedzieć (87 m) i ostatecznie znalazł się tuż za podium. Zwyciężył Raimund przed Tschofenigiem i liderującym wcześniej Hoerlem.

- Powiedziałbym, że są wielkie powody do zadowolenia, zwłaszcza po tym początku, gdy było poniżej wszelkich oczekiwań. Wiecie, jak to jest ze starym

dieselem - musi się rozpędzić, rozgrzać, przejechać kawałek. Dopiero wtedy zaczyna pracować, jak należy - uśmiechał się Stoch przed kamerą Eurosportu. - Miałem dużo problemów, żeby złapać luz. Całe ciało było usztywnione, nie mogłem dojechać swobodnie do progu, a później użyć nóg i wygenerować energię. Na konkurs dostałem sugestie - puść wszystko, „depnij”. To najtrudniejsza część, bo trzeba całkowicie zaufać sobie, a na treningach grzałeś po bułki. Cieszę się, że temu sprostałem.

Kacper Tomasiak był w weekend 8. i 4. w Klingenthal i wygrał klasyfikację Letniego Pucharu Kontynentalnego.

Wyniki LGP w Hinzenbach. Sobota: 1. Philipp Raimund (Niemcy) 251,8 (89,5 i 91,5 m), 2. Daniel Tschofenig (Austria) 250,3 (92,5 i 92,5 m), 3. Jan Hoerl (Austria) 248,4 (94 i 88,5 m), 4. Kamil Stoch (Polska) 242, (92 i 87 m)... 14. Dawid Kubacki (Polska) 226,4 (85 i 89 m), 16. Piotr Żyła (Polska) 217,2 (85,5 i 86 m), 23. Paweł Wąsek (Polska) 214,3 (81 i 89 m), 32. Maciej Kot (Polska) 101,2 (83,5 m), 33. Aleksander Zniszczoł (Polska) 100,1 (82 m). Niedzielnny konkurs zakończył się po zamknięciu wydania. © ©

Adam Godlewski

„Krótka piłka”



URBANA NIE WOLNO ZAGŁASKAĆ

Odbiór zwycięstwa na Litwie, które było obowiązkiem Biało-Czerwonych - atak po prawdzie niespecjalnie efektowny, nie udało się przecież wyraźnie zdominować w Kownie gospodarzy, ale dość pewnego - pokazuje, jak bardzo kibice piłkarskiej reprezentacji Polski stęsknili się za... normalnością. Nasi futboliści pod kierunkiem Jana Urbana jeszcze nie rozegrali wybitnego meczu; docierają się i są na początku pracy nad schematami rozegrania oraz stałymi fragmentami, ale już dokonali czegoś niezwykle istotnego. Mianowicie - odmienili atmosferę w kadrze, klimat wokół niej i postrzeganie drużyny narodowej.

Oczywiście, największa w tym zasługa nowego selekcjonera, który z miejsca wprowadził spokój i stabilizację. Urban jest doświadczonym - jak lubi mówić - gościem, prawa rządzące szatnią doskonale zna z perspektywy piłkarza i trenera. I umiejętnie z tej wiedzy korzysta. Wraz ze sztabem „na dzień dobry” wykonał ogromną pracę selekcyjną, a teraz przy wysyłaniu powołań jest po prostu konsekwentny. I to na dziś wystarcza, aby z dużą dozą pewności siebie oczekiwać na baraże. I na mecz, który zostanie uznany za mit założycielski drużyny narodowej pod jego kierunkiem.

Urban nie szaleje z personami - nawet w szerokim składzie - lata spędzone w futbolu,

intuicja i ludzie ze sztabu podpowiadają mu, że na tym etapie budowy drużyny narodowej najważniejsze są po prostu powtarzalność (na boisku) i przewidywalność (w powołaniach). Na razie gramy też przy użyciu raczej prostych środków, na siłę nie szukamy - co selekcjoner zapowiadał tuż po nominacji - odniesień do kombinacyjnego, czyli bardziej zaawansowanego technicznie i taktycznie futbolu rodem na przykład z Hiszpanii. Staramy się stosować taktykę uszytą na miarę umiejętności wytypowanych wykonawców.

To racjonalne i najlepsze z możliwych w tym momencie podejście. Urban nie odlatuje, ale nie tylko mocno stąpa po ziemi, bo w ogóle nie ulegał też dotąd medialnej presji. Choćby dotyczącej powołania Oskara Pietruszewskiego, który błyszczy w Jagiellonii i świetnie wszedł do młodzieżowej reprezentacji Polski. Czy teraz, kiedy i tak będzie musiał dokonać - ze względu na wykluczenia z kartki (kontuzje także mogą wpłynąć na politykę kadrową) -

roszad w składzie, selekcjoner pozostanie nieugięty?

To istotne pytanie nie tylko w kontekście największego na tym etapie wyzwania kadry U-21, jakim będzie listopadowy mecz z Włochami. Bez dwóch zdań, miejsce wszystkich najlepszych polskich piłkarzy (bez względu na wiek, również bardzo młody) jest w pierwszej reprezentacji, ale zabieranie z Orłąt do drużyny narodowej miałyby sens tylko wtedy, gdyby zdolny młokos przewidyany był do gry, a nie na trybuny (co w przeszłości miało miejsce).

Słowem, cieszymy się, że w reprezentacji Polski mamy trenera Urbana i jego normalność. I ściskamy kciuki za powodzenie tej misji, która zaczęła się naprawdę obiecująco. Postarajmy się jednak nie zagłaskać selekcjonera, bo wszystko, co najtrudniejsze - z podniesieniem gry na poziom uprawniający do występu w finałach mistrzostw świata - wciąż przed nim. A skala trudności przed każdym kolejnym zgrupowaniem będzie wyłącznie wzrastać...

Gabriela Topolska znów w dziesiątce World Tour

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

Dwie imprezy cyklu World Tour w short tracku dowiodły, że znacznie łatwiej na igrzyskach zakwalifikować się będzie naszym paniom niż ich kolegom po fachu.

Przed tygodniem najlepiej spisała się Gabriela Topolska, która jako jedyna wystąpiła w finale (5. miejsce na 1500 metrów). Wielu obserwatorów mogło czuć się zaskoczonym takim obrotem spraw, spodziewano się bowiem raczej dobrych występów Natalii Maliszewskiej czy Kamili Sellier. Okazało się jednak, że zdziwieni dobrą postawą zawodniczek nie są członkowie naszego sztabu szkoleniowego.

- Od ponad dwóch lat Gabriela utrzymuje poziom światowej czołówki, ale nie potrafiła tego pokazać na lodzie. Nie jestem zaskoczony, ale po prostu szczęśliwy, że wreszcie się przełamała. To naprawdę silna zawodniczka o wysokim poziomie. Ten finał doda jej pewności siebie, tym bardziej, że pokonała silne dziewczyny, które były mistrzyniami olimpijskimi czy świata - mówił Gregory Durand (za pzl.s.pl) przed startem drugich zawodów w Montrealu.

Niejako na potwierdzenie tych słów, w sobotniej części rywalizacji to ponownie Topolska spisała się najlepiej. Tym razem dobrze poczyniła sobie w wyścigu na 1000 metrów i choć ostatecznie wystąpiła jedynie w finale pocieszenia, ze swojej postawy ma prawo być zadowolona - łącznie została sklasyfikowana na siódmej pozycji, a w ostatnim wyścigu do końca walczyła o jak najwyższą lokatę, na finiszu minimalnie wyprzedzając Kanadyjkę Florence Brunelle.



Gabriela Topolska (z lewej) na początku sezonu może pochwalić się najlepszą formą wśród Biało-Czerwonych

KRÓTKO

WARSZAWA

Dzisiaj poznamy zwycięzcę Konkursu Chopinowskiego

Dzisiaj zaprezentuje się trzech ostatnich finalistów XIX Konkursu Chopinowskiego. Kanadyjczyk Kevin Chen rozpocznie swój popis o godz. 18. Następnie zagra reprezentant Gruzji David Khrikuli, a ostaniam będzie Japonka Shiori Kuwahara. Dzisiejszego wieczoru wszyscy pianiści zasiadą przy fortepianie Steinway & Sons.

Zwycięzcę Konkursu Chopinowskiego poznamy dzisiaj późnym wieczorem. Nato-

miast jutro odbędzie się gala wręczenia nagród i pierwszy z trzech koncertów laureatów; dwa kolejne koncerty laureatów zaplanowano na 22 i 23 października.

W finale wystąpili już: Polak Piotr Alexewicz, Chińczyk Tianyou Li, Amerykanin Eric Lu, Chinka Tianyao Lyu, Malezyjczyk Vincent Ong, Japonka Miyu Shindo, Chinka Zitong Wang i Amerykanin William Yang.

Oprac. Anna Nagel | PAP

PARYŻ

Z Luwru skradzono klejnoty



Kilku sprawców zrabowało w niedzielę rano klejnoty eksponowane w jednej z sal Luwru. Sprawcy zdołali zbiec. Dziennik „Le Parisien” podał, że do rabunku doszło w Galerii Apolla, gdzie eksponowane są klejnoty francuskich władców. Skradziono dziewięć przedmiotów, w tym: naszyjnik, broszę i diadem. | PAP

GDAŃSK

Przełomowy rejs z Chin do Polski

W niedzielę do gdańskiego portu zawinął pierwszy kontenerowiec, który pokonał trasę ekspresową z Chin do Europy.

Mierzący 294 metry długości kontenerowiec „Istanbul Bridge” wyruszył 23 września z chińskiego portu Ningbo-Zhoushan.

Trasa rejsu prowadziła przez Północną Drogę Morską, czyli szlak żeglugowy

biegnący wzdłuż północnych wybrzeży Syberii przez Morze Arktyczne do Europy. To zdecydowanie krótsza droga łącząca Europę z Azją Wschodnią, niż południowy szlak morski przez Kanał Sueski (około 40 dni rejsu). Omija ona również niebezpieczne regiony zagrożone piractwem.

Oprac. Anna Nagel | PAP

SOPOT

Europoseł Polski 2050 Michał Kobosko powiedział w kluarach Europejskiego Forum Nowych Idei (EFNI) w Sopocie, że w jego partii trwają wstępne rozmowy o sukcesji. Jego zdaniem najlepszym szefem partii byłby Szymon Hołownia. Dodał jednak, że decyzja marszałka o rezygnacji będzie szansą na to, żeby „w jakimś stopniu pokazać nowe oblicze Polski 2050”. | PAP

”

W Polsce 2050 trwają wstępne rozmowy o sukcesji. Będę przekonywał Szymona Hołownię do zmiany zdania

Michał Kobosko europoseł Polski 2050

Prezydent nie podpisze ustawy o statusie osoby najbliższej?

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

„Prezydent Karol Nawrocki nie zgodzi się, żeby poprzez nowe rozwiązania budować alternatywę dla małżeństwa” - oświadczył w niedzielę szef gabinetu prezydenta Paweł Szefernaker.

Szczegóły rządowego projektu ustawy o statusie osoby najbliższej w związku i umowie o wspólnym pożyciu przedstawili wspólnie w piątek szef PSL Władysław Kosiniak-Kamysz, współprzewodniczący Nowej Lewicy Włodzimierz Czarzasty, sekretarz stanu w KPRM Katarzyna Kotula (Lewica) oraz wiceprezes PSL Urszula Pasławska.

Projekt reguluje m.in. kwestie stosunków majątkowych, prawa do mieszkania i alimentów oraz dostępu do informacji medycznej. Zgodnie z zapowiedzią, strony zawierające umowę same będą decydowały o jej treści.

Urszula Pasławska podkreślała na konferencji, że projekt wyłącza kwestie światopoglądowe, a uwzględnia „różne wrażliwości”: pomija kwestie związane z dziećmi (adopcję i pieczę), a także „nie narusza w żaden sposób ani nie szkodzi instytucji małżeństwa”.

Dodała, że umowa może być traktowana jako umowa przedmałżeńska, a zawarcie małżeństwa będzie ją auto-



FOT. PAP/MARCIN GADOMSKI

Nawrocki już wcześniej zapowiadał, że „nic, co jest „quasi-małżeństwem nie może liczyć na jego wsparcie”

matycznie rozwiązywało. Zaznaczyła też, że prezentowany projekt nie ma ostatecznej formy, a jego twórcy są otwarci na dialog z prezydentem Karolem Nawrockim.

W ocenie szefa PSL Władysława Kosiniaka-Kamysza projekt wbrew pozorom ma szanse zdobyć szerokie poparcie w Sejmie. Jego zdaniem - również po „prawej stronie sali sejmowej”.

- Jesteśmy gotowi na rozmowę z parlamentarzystami, z obywatelami i z panem prezydentem - mówił wicepremier.

Projekt ustawy o statusie osoby najbliższej i umowie o wspólnym pożyciu zastąpi opublikowany na stronach Rządowego Centrum Legislacji w październiku ubiegłego roku projekt ustawy o związkach partnerskich.

Nawrocki zawetuje?

Szef gabinetu prezydenta Paweł Szefernaker, w niedzielny wpis na portalu X, zwrócił uwagę, że Nawrocki w trakcie kampanii prezydenckiej przedstawiał „jasny pogląd” na sprawę uregulowania statusu osoby najbliż-

szej i fundamentem dyskusji nad takim projektem musi być to, że „małżeństwo i rodzina znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej”.

„Prezydent nie zgodzi się, żeby poprzez nowe rozwiązania budować alternatywę dla małżeństwa, nadając instytucji osoby najbliższej cechy przynależne w Polsce wyłącznie małżeństwu. Musi to zostać wzięte pod uwagę przez autorów i promotorów projektu” - przekazał szef gabinetu prezydenta.

Już wcześniej prezydent Karol Nawrocki zapowiedział w wywiadzie dla „Wprost”, że „z całą pewnością nic, co jest quasi-małżeństwem”, nie może liczyć na jego wsparcie. Dodał jednak, że jest gotowy do podpisania ustawy o statusie osoby najbliższej, „nie tylko w kontekście seksualnym, ale też w kontekście relacji pomiędzy ludźmi, przyjacielskich, relacji wolontariuszy z kombatanami”.

- Propozycja związków partnerskich zawieranych przed notariuszem jest nie tylko rażąco niekonstytucyjna, ale zmierza do zastąpienia tradycyjnego małżeństwa pseudozwiązkami. To ultralewicowe rozwiązanie uderzające w podstawową komórkę społeczną, jaką jest rodzina - ocenił w piątek prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński. PAP

Politycy chwalą decyzję sądu, który odmówił wydania Wołodymyra Żurawłowa do Niemiec

Oprac. Anna Nagel
Warszawa

Politycy są zgodni w ocenie decyzji sądu, który odmówił wydania z Polski do Niemiec Wołodymyra Żurawłowa, Ukraińca podejrzanego przez ten kraj o wysadzenie gazociągu Nord Stream.

Sąd Okręgowy w Warszawie odmówił w piątek wydania władzom niemieckim Wołodymyra Żurawłowa, a także

uchylił mu areszt i nakazał niezwłoczne zwolnienie. Mężczyzna był poszukiwany europejskim nakazem aresztowania jako podejrzany o wysadzenie gazociągu Nord Stream.

Premier Donald Tusk, informując we wpisie o piątkowej decyzji sądu, napisał: „I słusznie. Sprawa zamknięta”.

Minister koordynator służb specjalnych Tomasz Siemonek ocenił na X, że decyzja sądu o odmowie wydania

obywatela Ukrainy do Niemiec i uwolnienie go z aresztu „to decyzje słuszne i oparte na rzetelnej ocenie sytuacji”.

„Są jeszcze sądy w Europie” - stwierdził.

Również szef MSWiA Marcin Kierwiński zauważył, że to bardzo dobra decyzja sądu, który nie wydał obywatela Ukrainy stronie niemieckiej.

Według ministra sprawiedliwości Waldemara Żurka decyzja sądu, którą ocenił jako dobrą i odpowiedzialną, jest

„zgodna z polskim prawem i w interesie państwa polskiego”.

Również opozycyjni politycy byli zgodni - podkreślali i chwalili racjonalną decyzję warszawskiego Sądu Okręgowego.

Były premier Mateusz Morawiecki (PiS) napisał, że decyzja sądu jest prawidłowa, a „polska racja stanu jest dużo ważniejsza niż wszystkie europejskie nakazy aresztowania”. PAP

Hamas zaatakował Izrael. Koniec pokoju w Strefie Gazy?

Oprac. Karolina Wrońska
Strefa Gazy

Uzbrojone jednostki Hamasu przeprowadziły atak na siły izraelskie w Rafah, na południu Strefy Gazy. Siły Obronne Izraela (IDF) odpowiedziały nalotami na ten obszar.

Izraelskie wojsko podało, że bojownicy Hamasu przeprowadzili „wielokrotne ataki” na siły izraelskie poza strefą buforową „żółtej linii”, w tym ostrzał z użyciem granatnika przeciwpancernego i ogień snajperski, nazywając to „rażącym naruszeniem” zawieszenia broni – powiadomił Reuters.

W odpowiedzi na atak minister bezpieczeństwa narodowego Izraela Itamar Ben Gwir zaapelował do izraelskiego premiera Benjamina Netanjahu o wznowienie działań wojskowych w Strefie Gazy.

– Wzywam premiera do nakazania Siłom Obronnym Izraela (IDF) wznowienia walk w Strefie Gazy z pełną siłą – oświadczył skrajnie prawicowy polityk, cytowany przez izraelskie media.

– Fałszywe przekonanie, że Hamas zmieni swoje postępowanie, a nawet będzie przestrzegał podpisanego porozumienia, okazuje się, co nie dziwi, zagrożeniem dla naszego bezpieczeństwa. Ta nazistowska organizacja terrorystyczna musi zostać całkowicie zniszczona i im szybciej, tym lepiej – dodał.



Minister bezpieczeństwa narodowego Izraela Itamar Ben Gwir zaapelował do premiera Benjamina Netanjahu o wznowienie walk z Hamasem „z pełną siłą”

Izraelskie wojsko przekazało w piątek, że „kilku terrorystów” otworzyło ogień do żołnierzy w rejonie Rafah. W ataku nikt nie został ranny. Armia podała następnie, że tego samego dnia zaatakowała kolejną grupę bojowników, którzy zbliżali się do żołnierzy w Chan Junus.

Departament stanu USA oświadczył w sobotę, że poinformował państwa gwarantujące porozumienie o zawieszeniu broni w Strefie Gazy o „wiarogodnych doniesieniach” wskazujących na „ryzyko naruszenia zawieszenia broni przez Hamas wobec ludności Gazy”.

„Planowane ataki na palestyńską ludność cywilną stanowiłyby bezpośrednie i poważne naruszenie porozumienia o zawieszeniu broni” – napisał amerykański departament.

Hamas odrzucił zarzut, odpowiadając, że „to władze okupacyjne (Izrael – PAP)

Większość punktów pierwszego etapu zawieszenia broni zrealizowano. Hamas zwrócił jednak dotąd 9 z 28 ciał zabitych zakładników

utworzyły, uzbroiły i sfinansowały gangi przestępcze, które dopuściły się morderstw, porwań, kradzieży ciężarówek z pomocą humanitarną i napaści na palestyńską ludność cywilną”.

W Strefie Gazy od 10 października obowiązuje zawieszenie broni w wojnie Izraela z Hamasem. Pierwszy etap zakłada wstrzymanie walk, częściowe wycofanie się wojsk izraelskich, wymianę izraelskich zakładników na palestyńskich więźniów i zwiększenie pomocy humanitarnej. PAP

DROBNE

Centralne Biuro Reklam i Ogłoszeń
al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 500-324-230
brio@echodnia.eu; www.echodnia.eu

Nieruchomości

MIESZKANIA - WYNAJMĘ

WYNAJMĘ mieszkanie 3 pokoje, 60m² na Os. St. Wzgórze w Kielcach. Mieszkanie w pełni umeblowane, ciepłe i ciche. Więcej info pod nr tel. 506 156 643

Motoryzacja

INNE

SKUPUJEMY stare motocykle, antyki, starocie, pamiątki z PRL, 698-693-846.

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Niemiecka firma zatrudni do regipsów. 0049 170 540 50 90.

WORK CENTRE (KRAZ 7098) - Praca w Holandii (od zaraz)! Co tydzień wyjazdy! Tel. 77/441-06-54, 533-155-868, 533-966-678, 519-138-005, 533-111-037, 690-405-016 www.workcentre.com.pl

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

REMONTY mieszkań. Tel. 508-974-023.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - tradycyjne turnusy Świąteczne, tel.: 501-642-492.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

Usługi kamieniarskie

NAGROBEK granit z montażem od 5500 zł, tel. 602-228-750.

REKLAMA

0011417786

Burmistrz Gminy i Miasta Przysucha informuje

o wywieszeniu wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w dniach od 16.10.2025 r. do 27.11.2025 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta, pl. Kolberga 11.

REKLAMA

0011417914

Wójt Gminy Raków

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. 2024 poz. 1145 ze zm.) informuje o wywieszeniu w dniach **od 20.10.2025 r. do 11.11.2025 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Raków, ul. Ogrodowa 1, 26-035 Raków, wykazu nr 4/2025 nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży, położonych w miejscowościach: Szumsko Kolonia, Raków, Pągowiec. Wykaz został umieszczony również na stronie www.rakow.pl i bip.rakow.pl.

REKLAMA

0011417380

WÓJT GMINY GOŹD

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.)

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Goździe, ul. Radońska 7, w dniu 15.10.2025 r. został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości położonej w obrębie Małęczyn, ozn. jako działka ewidencyjna nr 272/1, przeznaczonej do sprzedaży w trybie przetargu nieograniczonego, a ponadto wykaz został zamieszczony na stronie internetowej Urzędu Gminy w Goździe:

www.bip.gozd.pl

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy w Goździe, ul. Radońska 7, pokój nr 108, tel. 48 320 20 97.

W jaki sposób Putin dotrze do Budapesztu na spotkanie z Trumpem? Opcji jest niewiele

Oprac. Anna Nagel
Budapeszt

Spotkanie prezydentów USA i Rosji, które ma odbyć się w Budapeszcie, rodzi pytania o to, w jaki sposób Władimir Putin dotrze do stolicy Węgier, biorąc pod uwagę relacje Rosji z krajami NATO.

Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow powiedział w ostatni piątek dziennikarzom, że nie zostało jeszcze ustalone, jaką trasą jego szef miałby dotrzeć do Budapesztu.

– Węgry, będąc członkiem NATO i UE, mają szczególne stanowisko z punktu widzenia obrony własnych interesów, co budzi szacunek ze strony Putina i Trumpa – powiedział Pieskow. Dodał, że techniczne kwestie dotyczące spotkania obu prezydentów mają ustalić minister spraw



Putin musi wybrać bardzo określoną drogę na Węgry

zagranicznych Rosji Siergiej Ławrow i sekretarz stanu USA, Marco Rubio. Ich spotkanie ma odbyć się w tym tygodniu.

Jak dotąd, w związku z trwającą agresją Rosji przeciwko Ukrainie większość państw NATO odmawiała udzielania

zgody na loty oficjalnych rosyjskich delegacji nad swoim terytorium. Wymaga to od Rosji omijania terytoriów tych państw i wybierania tras nad obszarami neutralnymi (tj. nad otwartym morzem, które nie podlega jurysdykcji żadnego kraju) albo korzystania z przestrzeni powietrznej krajów, z którymi Moskwa ma dobre relacje.

Omawiany przypadek jest o tyle skomplikowany, że Węgry nie mają dostępu do morza, a większość państw, z którymi graniczą – to członkowie NATO. Mimo tego każdy kraj samodzielnie podejmuje decyzje dotyczące udzielania zgody na loty w jego przestrzeni powietrznej samolotów przewożących oficjalne delegacje innych państw. W tym przypadku należy oczekiwać, że strona rosyjska wystąpi o zgodę na taki przelot do któregoś z krajów, z którymi utrzy-

muje względnie poprawne, najmniej skomplikowane relacje dwustronne.

Trasa lotu nad Białorusią, Polską i Słowacją jest bardzo mało prawdopodobna ze względu na politykę i istotną rolę Warszawy we wspieraniu Ukrainy. Dużo bardziej realne jest wykorzystanie trasy nad Morzem Czarnym i terytorium Bułgarii i dalej – Serbii, relacje których z Moskwą są lepsze niż np. Rumunii.

Możliwym rozwiązaniem jest także wybór trasy nad Morzem Śródziemnym i Adriatyckim, a następnie np. nad Albanią lub Czarnogórą i dalej nad Serbią. Jednak w tym ostatnim przypadku jest to dyskusyjne o tyle, że Rosja jest oskarżana o próbę przeprowadzenia w Czarnogórze zamachu stanu w 2016 roku, co miało uniemożliwić wejście tego kraju do NATO. PAP

Wiem doskonale, że bez testamentu kolejne pokolenia mają kłopoty

Krzysztof Cugowski w „Fakcie” Fot. Łukasz Kaczanowski



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 161

Julia Wieniawa wdała się w dyskusję
Piosenkarka miała okazję pojawić się jako gość specjalny w nowym odcinku „Top Model”. Wieniawa wdała się w dyskusję z jedną z uczestniczek. Internauci nie byli zadowoleni. „– Julia, jesteś piękną kobietą, ale uważam, że ostatnią do wypowiadania się na temat modelingu” – napisał jeden z nich.



Pyszne dania w 10 minut z Julią Oleś
Stopklatka, 13:50
Ośmioodcinkowy program, w którym prowadząca pokazuje, jak w kilka chwil przygotować smaczne i proste potrawy. Każdy odcinek to jeden inspirujący przepis, który udowadnia, że gotowanie może być szybkie, łatwe i pełne smaku.

Dominikę Serowską irytowały porównania
Celebrytka nie ukrywa, że o przyjaźni między nią a byłą żoną jej obecnego ukochanego nie może być mowy. W rozmowie w podcaście „Call Me Mommy” stwierdziła, że najgorsze były dla niej porównania między nią a Kasią Cichopek. – To było dla mnie takie uwłaczające i żenujące – podkreśliła.

Maja Bohosiewicz złamała sobie żebra
Celebrytka i Albert Kosiński tworzyli jedną z par jubileuszowej edycji „Tańca z gwiazdami”. Influencerka podczas treningów nabawiła się jednak kontuzji. Przez problemy zdrowotne zdecydowała się zrezygnować z dalszej walki o Kryształową Kulę. – Bardzo chciałam zatańczyć ten odcinek rodzinny. W poniedziałek poszłam na kolejne badania i USG potwierdziło złamanie żeber i uraz okostnej. Muszę się zająć – powiedziała w filmiku na Instagramie. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



1312. Afryka odkrywa Amerykę
Planete+ HD, 21:55
W filmie historycy przybliżają mało znany rozdział historii. Na podstawie źródeł pisanych i znalezisk archeologicznych przedstawiają tezę, że w XIV wieku Afrykanie dopłynęli do Ameryki i założyli tam osady.

Poziomo:
1) rodzaj marynarki o luźnym kroju,
5) sezonowa sprzedaż towarów,
9) gorący wafel z bitą śmietaną,
10) broń Bartosza Głowackiego,
12) regionalna nazwa pogrzebaczki,
14) określona suma pieniędzy,
15) opiekuńcze skrzydła, dbałość,
17) rządy przemocy, totalitaryzm,
18) sala lekcyjna w liceum,
21) kojarzy się z wieńcem i łopatami,
23) zgrabne zwierzę polskich lasów,
28) aktor z filmu „Chłopaki nie płaczą”,
29) wzorzysta, wielobarwna tkanina,
32) romantyczne spotkanie zakochanych,
36) kuzynka norki o giętkim ciele,
37) ekstrakt z kawy naturalnej,
38) ptak z rodziny krukowatych,
39) torbacze śpiący na eukaliptusie,
40) jedyna córka w rodzinie.

Pionowo:
1) postępek naruszający przyjęte normy,
2) chroniła rycerza przed urazami,
3) łuk wsparty na dwóch kolumnach,
4) polski pies myśliwski,
5) pierwszy zawsze najtrudniejszy,
6) powrót do wcześniejszego, gorszego stanu,



7) tłum jaskrawe światło lampy,
8) trzecia planeta od Słońca,
11) powolny chód wierzchowca,
13) gorzkie ..., nabożeństwo śpiewane,
16) dzieło plastyczne przedstawiające kogoś lub coś,
19) Elza z afrykańskiego buszu,
20) materiał na chochoła,
22) zupa z kielbasą i jajkiem,
24) część obszaru wodnego,

25) nietoperz z długimi uszami,
26) surowiec do wyrobu piwa,
27) roślina do majenia, tatarak,
29) ... Wiślane z urodzajnymi glebami,
30) mityczny brat Polluksa,
31) poetycko o strumieniu,
33) stan w USA z rzeką Jukon,
34) „Noc listopadowa” Stanisława Wyspiańskiego,
35) eskimoski skafander z futra.

ROZWIĄZANIE NR 160

B	U	T	A	P	R	E	N	I	E	M	I	E	M	K	A	
L	L	U	I	M	I	E	M	K	A							
D	I	C	A	P	R	I	O	D	R	Y	B	L	I	N	G	
C	I	K	B	U	T	Y	C	E	I							
R	A	I	N	M	A	N	M	C	Z	A	R	P	A	R		
U	N	O	E	M	A	L	I	A	F	A	E					
B	E	D	E	K	E	R	A	R	Z	E	M	L	I	K		
I	I	K	W	I	A	D	R	O	R	B	I					
K	I	E	R	A	T				F	A	R	A	O	N		
N	E	E	O						R	E	E	B				
S	T	O	P	E	R				A	L	K	O	W	A		
E	L	L	P						N	L	O					
C	R	U	I	S	E				C	L	A	U	D	E		
N	K	K	D						J	M	K					
G	A	Z	A						O	J	C	Z	Y	Z	N	A

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Nowa energia pchnie cię na przód. Zaufaj intuicji i nie bój się zmian. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że przyniosą ci szczęście.
Ryby (19.02 - 20.03)
Czas na odpoczynek i regenerację. Zadbaj o relacje z innymi osobami. Horoskop na dziś wróży, że ktoś bliski potrzebuje twojej uwagi.
Baran (21.03 - 19.04)
Pomysły będą kipieć. Wykorzystaj je, zanim znikną. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że kreatywność to twój największy atut.

Byk (20.04 - 20.05)
Nie uciekaj od emocji – będa twoją siłą. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że spotkanie z przeszłością przyniesie zrozumienie i ulgę.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja charyzma będzie przyciągać ludzi. Nie trać pewności siebie. Horoskop na dziś wróży, że sukces jest znacznie bliżej, niż myślisz.
Rak (22.06 - 22.07)
Porządek w głowie to klucz. Ustal priorytety i zaufaj planom. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że dzięki temu osiągniesz spokój.

Lew (23.07 - 22.08)
Balans jest w zasięgu ręki. Zadbaj o siebie, zanim zajmiesz się innymi. Horoskop dzienny przypomina, że harmonia zaczyna się w sercu.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja nie zawiedzie cię. Nie bój się prawdy. Horoskop na dziś zapowiada, że przyniesie ona oczyszczenie i otworzy nowe drzwi.
Waga (23.09 - 22.10)
Czas ruszyć w nieznaną. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że odwaga i wiara w siebie otworzą przed tobą ekscytujące możliwości.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Determinacja zaprowadzi cię dzisiaj daleko. Nie zwątp, gdy pojawiają się przeszkody. Horoskop dzienny wyraźnie uspokaja, że to tylko test...
Strzelec (22.11 - 21.12)
Zaskoczysz nawet siebie. Horoskop na dziś zapowiada, że twoje pomysły zainspirują innych, jeśli odważysz się je ujawnić.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Sny niosą wskazówki – słuchaj ich. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że kreatywność pomoże ci zmienić marzenia w rzeczywistość.